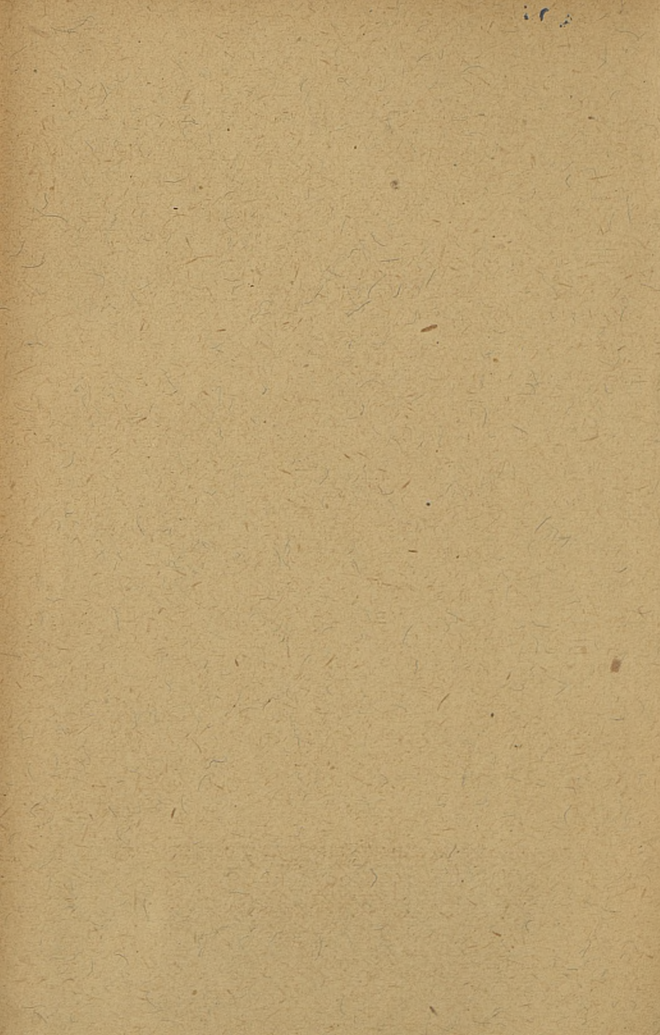
NASZE HASŁO

Tomik 3



NASZE HASŁO.



Zbiór pieśni polskich

obyczajowych i okolicznościowych,

pieśni patryotycznych i narodowych, piosnek żartobliwych i towarzyskich; polonezów, mazurów, marszów, krakowiaków, kujawiaków, obertasów, piosnek dla sokołów, aryj, dumek i różnej innej treści

z melodyami.

Dla młodzieży polskiej

opracował

STEFAN SURZYŃSKI.

Tomik III.

Nakładem i drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.
1901.

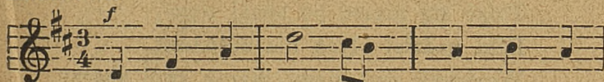
*
* *

Śpiewania słodka potęga
Zjadliwe zgryzoty płoszy,
Śpiewanie do serca sięga,
Jest źródłem wszelkiej rozkoszy.

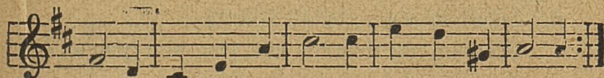
---

1. Wspomnienie o Polsce.

Andantino.



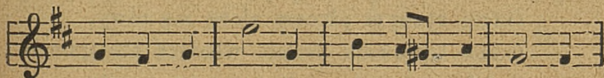
Gdy na wy - brze - żach two - jej oj-
Co przez ster - ni - ków nie przez bał-



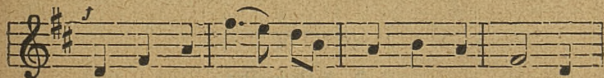
czyzny O - baczysz kie- dy o-kręt strza-ska-ny,
wa-ny Zgi-nął wpę-dzo-ny w zdradne mie- li-zny.



Poświęć mu, po- święć łez - kę choć je- dną,



On to - bie Pol- skę przy - po - mni bie-dną.



Po-święć mu po - święć łez- kę choć je - dną,



On to - bie Pol - skę przy- po- mni bie- dną.

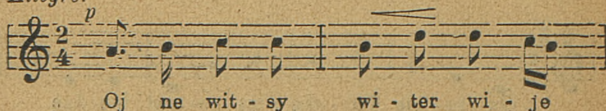
2. Osierocone gdy ujrzysz dzieci,
Co, płacząc matki łzami rzewnemi,
Tułać się muszą po obcej ziemi,
Póki nadziei błysk nie zaświeci:
Westchnij nad niemi, wzrok twój obaczy,
Obrońców Polski, a dziś tułaczy!

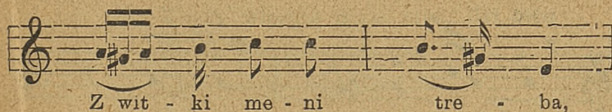
3. Jeżeli ci się oglądać zdarzy
Wulkan, co dzikich gór jest olbrzymem,
Co miota lawą i bucha dymem,
I wieczny ogień w głębiach swych żarzy:
Ach! pomyśl sobie, tak samo płonie!
Miłość ojczyzny w Polaków łonie!

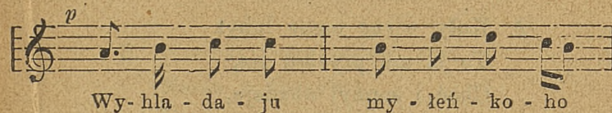
4. A jeśli błądząc myślą po świecie,
Napotkasz naród wolny, szczęśliwy,
Gdzie żyznym plonem złocą się niwy,
Gdzie krwawem berłem władzca nie gniecie:
Ach! wznieś do niebios gorące modły,
By takie szczęście Polsce przywiodły!

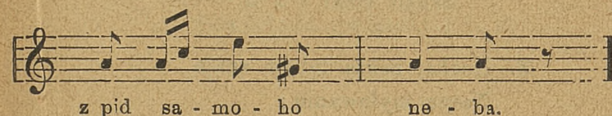
---

2. Kołomyjka.

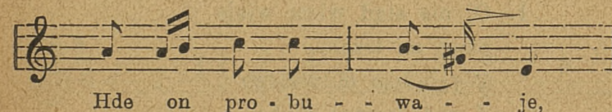


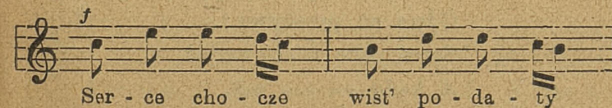

Z wit - ki me - ni tre - ba,

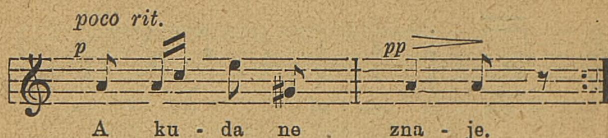

p
Wy- hla - da - ju my - łeń - ko - ho


z pid sa - mo - ho ne - ba.


mf
Ska - żit zir - ki, ska - żit ja - sny


Hde on pro - bu - - wa - - je,


f
Ser - ce cho - cze wist' po - da - ty



2. Koły wirno meue lubyt
To ja mu prysniu sia,
Choć i sonnyj uhadaje,
Jak za nym żuriusia.
Skażit zirki i t. d.

3. Nechaj nasza lubow znaje
Nasze myłowanie ;
Nechaj w innoj zemli maje
Dobre poczywanie.
Skażit zirki i t. d.

W dosłownem brzmieniu po polsku:

1. Oj nie stąd wiatr wieje
Skąd mi trzeba,
Wyglądam milutkiego
Z pod samego nieba.
Powiedzcie gwiazdki, powiedzcie jasne
Gdzie on przebywa ;
Serce chce wieść podać,
A kędy — nie wie.

2. Kiedy wiernie mnie lubi,
To ja mu przyśnię się,
Choć senny odgadnie,
Jak za nim frasuję się.
Powiedzcie gwiazdki i t. d.

3. Niechaj naszą miłość zna,
Nasze miłowanie;
Niechaj w innej ziemi ma
Dobre spoczywanie.
Powiedzcie gwiazdki i t. d.

---

3. Czarna czamara.

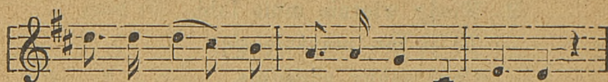
Andantino.

p

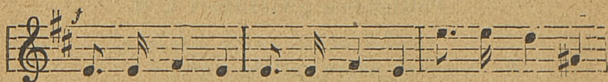
O ko-chan- ko nie wierz ci-szy Co twe u - cho

łu - dzi I u - cie - kaj od tych lu - dzi,

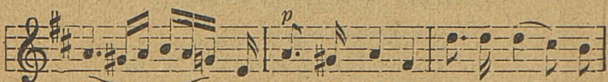
Z których o - gień dy - szy. I u - cie- kaj



od tych lu - dzi, z których o- gień dy- szy.



Kto się śmiałem ser-cem sta- wi W stroju tej cza-



ma - - - ry, Ten wam tylko łzy zo - sta - wi,



Re-sztę bio - rą ca - ry, Ten wam tyl- ko



łzy zo - sta - wi, Re-sztę bio - rą ca- ry.

2. O kochanku, w mojej duszy,
Już bojaźń ustała,
I potęga carów cała
Czucia nie zagłuszy,
Którą dzisiaj miłość złączy,
Z strojem tej czamary,

Ta twe życie łzą wysączy,
Cóż jej wezmą cary?!

3. O! kochanko! skryj twe wdzięki
W dalekiej ustroni
I unikaj od tej ręki,
Co ojczyznę broni.
Bo kto dzisiaj poświęcony,
W stroju tej czamary,
Tego zakres krwią skreślony,
Póki żyją cary. —

4. O! kochanku! wasze cele
Miłość ma uświęci,
Mało siły, czucia wiele,
Silniejszych zachęci.
Czarny kolor mię ustroi
W kształt waszej czamary,
Siła czuciem się podwoi,
Bać się będą cary.

5. O! kochanko! smutna dola,
Pod własnych drzew cieniem;
Dziś Polaka cierpka rola,
Grób jego schronieniem.
Znosić nędzę, tułactw trudy,
Godłem jest czamary,

I świat budzić, — wstańcie ludy!
Jeszcze żyją cary! —

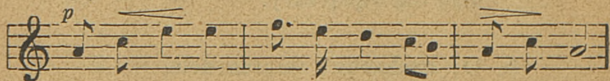
6. O! kochanku! gibka trzcina
Przy dębie nie zginie,
I choć zefir wierzch jej zgina,
Burza ją ominie.
Przez nasz czarny strój nawyknie
Świat wielbić czamary,
Może ludzkość kiedyś krzyknie:
Już nie żyją cary! —

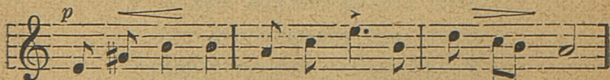
---

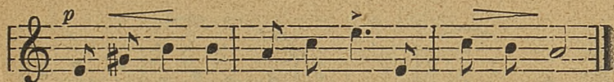
4. Piosnka pastuszków.

Allegretto.









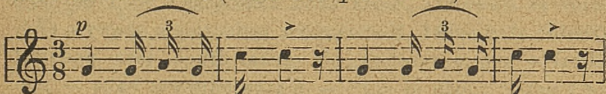
2. A wyjmę ja fujareczkę, będę grać,
A będą się moje wołki do dom brać;
Jak ja na mej fujareczce zagraję;
Usłyszą mnie wołki moje o staje.

3. Jak ja wezmę na fujarce wygrywać,
Będą mi się moje wołki odzywać,
A w lesie są moje wołki, w lesie są,
Nie pójdzie tam kochaneczka, muszę sam.

---

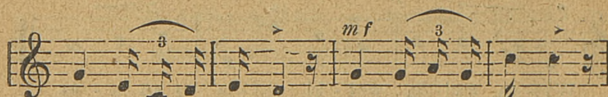
5. Przygoda dziadowska.*)

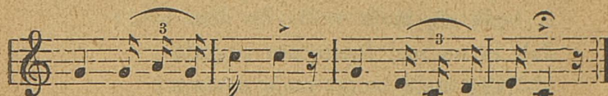
Andante. lamentoso. (*Przez nos quasi recit.*)



*) Para starych dziadów siedziała około drogi, a widząc, że żebranie nie przynosi pożądanych zysków, postanowili wybiegiem zakołatać do serc litościwych, gdy więc zobaczyli kogo nadchodzącego lub nadjeżdżającego, dziad udawał nagle zmarłego, a baba śpiewała lamentując a zawodząc: (zwrotka pierwsza i druga).

Nadjeżdżający słysząc płaczliwe zawodzenie baby,





2. Jedzie se panosek w kieseni se gzebie
W kieseni se gzebie
Pewnie sie dowiedzioł o twojem pogzebie
O twojem pogzebie.

---

kazał stanąć, dobył pugilares, wyjął zeń pieniądz, dał go babie ze słowami: „masz babo dziesiątkę a pochowaj tego dziada“ i odjechał. Nieboszczyk widocznie z obawy o swój udział w sutym zarobku, nie czekał długo lecz podniósł się i pyta: „dużo ci doł“ — piątkę odpowie baba — nieprawda bo dziesiątkę, — nieprawda bo piątkę. — Pan ów tknięty jakiemś przeczuciem oglądnął się właśnie w chwili tej ich kłótni, a poznawszy oszustwo kazał konie nawrócić. — Dziady widząc to, zaprzestali kłótni, — on znów był nieboszczykiem, ona zaś śpiewała: (zwrotkę trzecią).

Panisko zaś nadjechawszy zszedł z wozu, wziął od parobka bata, obił nim dziada i babę, odebrał dziesiątkę i pojechał, — baba zaś z bólu i złości wykrzykiwała za nim: (zwrotkę czwartą).

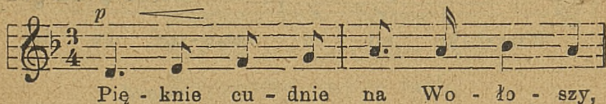
3. Nie był to zoden pon ino janioł bozy
Ino janioł bozy,
Nawraco koniki, pewno nom dołozy
Pewno nom dołozy.

4. Nie był to zoden Pon ino djoboł z piekła
Ino djoboł z piekła
Jak mnie lunął batem dobzem sie nie wściekła
Dobzem sie nie wściekła.

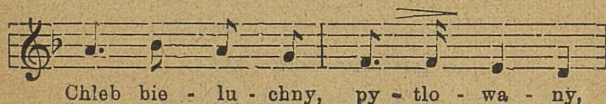
---

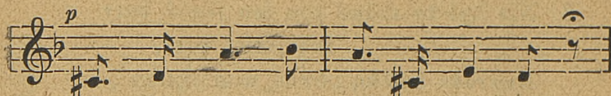
6. Tęsknota za Ukrainą.

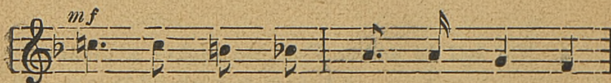
Con sentimento.

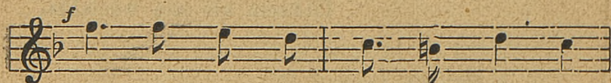


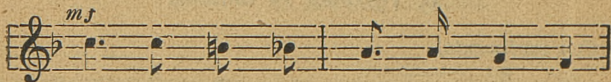


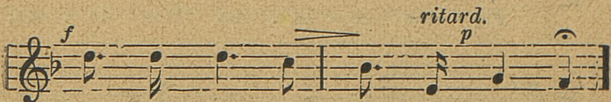












2. U Wołocha żona dzieci,
U Wołocha sad się kwieci.
Domek schludny i wesoły,
A gościnne pełne stoły.
Cóż mi po tem i t. d.

3. U Włocha dziwno trocha,
Dziwny język u Wołocha,
Ciągły ukłon, grzeczny, niski,
Ciągle umizg i uściski.
Cóż mi po tem i t. d.

4. I Wołoszka nie bez ale:
Cudna, piękna, każda wcale,
Spuszcza niby czarne oczy,
Ale mrugnę, to podskoczy.
Cóż mi po tem i t. d.

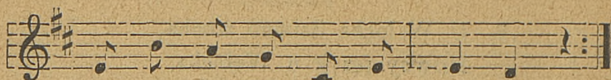
5. Dajże Boże! daj mi proszę,
Rychło rzucić to Wołosze;
Daj mi orać swoją niwkę,
Ściskać swoją czarnobrewkę.
Niech-no ujrzę Ukrainę,
Raz na zawsze namiot zwinę,
Wypogodzę smętne czoło,
Będę śpiewał, lecz wesoło.

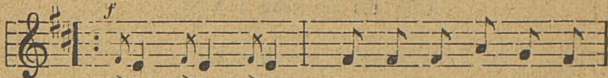
---

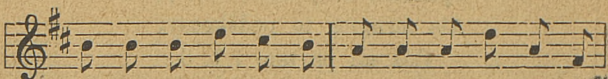
7. Pieśń towarzyska.

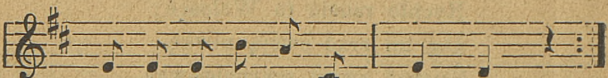
Tempo poloneza.
Solo.









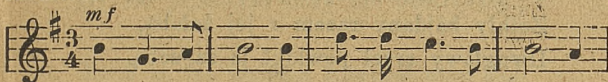


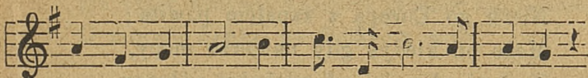
2. Kto chce życie swe umilić,
Niechaj swój puchar podwoi;
Nie żal tęgi haust wychylić
Za zdrowie pięknej dziewoi.
Szrum, szrum, szrum i t. d.

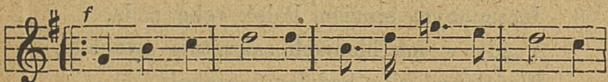
3. Serce kobiet cnót siedliskiem,
A gdzie dlań szacunek gaśnie,
Tam cnota tylko igrzyskiem,
Niech taki kraj piorun trzaśnie,
Szrum, szrum, szrum i t. d.

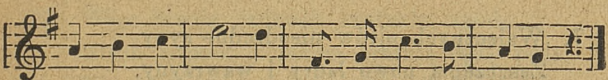
8. Warszawianka.

Moderato.









2. Żywmy ten płomień każdy w swojem łonie
Niechaj blask jego cały kraj owionie;
Spieszmy do broni wspólnej matki dzieci!
Gwiazda wolności za hasło nam świeci.

3. Wieki zhańbienia, intryg i niezgody,
Zatarło jedno wspomnienie swobody,
A orzeł biały budząc się z uśpienia
Roztoczył skrzydła jak tęczę zbawienia.

4. Droga ojczyzna powstaje z mogiły,
Świętej wolności hymny ją zbudziły,
Znikły kajdany razem z jej żałobą,
Dwugłowy orzeł powlókł je za sobą.

5. Z zwiędłego szczepu nowy szczep wykwita,
Niech go Europa z zapałem powita;
Może on kiedyś gdy nabierze mocy,
Zasłoni plon jej od wichrów północy.

6. Jarzmionym braciom Polak rękę poda,
A gdy w ich błoniach zakwitnie swoboda,
Wspólnemi siły będziemy szukali
Żelaznych słupów przy Dnieprze i Sali.

7. Walecznych ojców nieodrodne syny
Zaszczepią nowe laury i wawrzyny,
Wskazując światu, że nie zapomnieli,
Żeśmy Czarnieckich i Kościuszków mieli.

8. Te czasy świetne pamiętają oni,
Gdy Moskwa drżała na szczęk naszej broni,
A hetman*) szerząc Polski panowanie,
Prowadził carów przy zwycięstw rydwanie.

9. O! i tych czasów z pamięci nie zmażą,
Gdy nas niewola otaczała strażą;

---

*) Stanisław Żółkiewski.

Kiedy łzy nasze w utajeniu biegły,
By ich przedajne oczy nie dostrzegły.

10. Tych to łez cichych nieprzełomna siła
Piorunny owoc zemsty wykarmiła,
Bo zbiór krzywd naszych głosem archanioła,
O zmycie hańby na Polaków woła.

11. Wołają zemsty gwałcone przysięgi
Przedajnym ludziom rozdawane wstęgi!
Wołają zemsty rodacy więzieni,
Za święty zapał najczystszych płomieni.

12. Więc bracia, jedność, zaufanie, zgoda
Niech ziomek ziomkom bratnią rękę poda,
Nie zginiem groźni wspólnemi siłami,
Bóg — święta sprawa — i Chłopicki z nami.

Gaszyński.

---

9. Schadzka.

Allegretto giocoso.









2. Jam za brzozą stał ukryty,
Słuchając szeptów nie mało;
Moment był to wyśmienity,
Bo się miłostek słuchało.

3. Chłopiec rzekł: „Zosinko moja,
Kochasz mię, więc mi buzi daj!
Niech mi wspólna wola twoja
Jednym całusem zdobi raj!“

4. Dziewczę na to: „Stachu dobry,
Zbyt tyś porywczy z buziakiem,
Źle ten czyni, kto zbyt szczodry
Z buzią, miłości oznakiem.

5. Jeszcze mi nie dałeś słowa,
I nie przysiągłeś miłości;
Zrób to, ja wtenczas gotowa
Dać buzi w znacznej ilości".

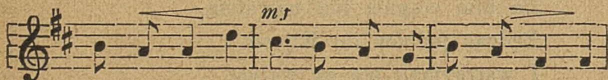
6. Chłopiec ukląkł, głowę schylił,
Dostał buziaka swej drogiej;
Jam z za brzozy się wychylił —
Oni spostrzegli — więc w nogi!

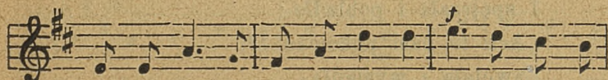
---

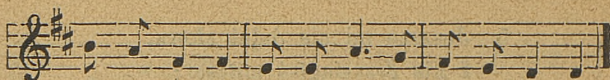
10. Pochód jeńców.

Moderato.









2. Hej, jak wał tam, jak mogiła,
Jak się ciągną tamte lasy,
Polska niegdyś słupy biła,
Lepsze były tamte czasy!

3. Wówczas była cześć i sława,
Każdy stary człek to powie;
Hetmańszczyzna miała prawa,
A król polski był w Krakowie.

4. Bogdaj przepadł kto lud mnogi
Oddał Moskwie za pstre kwitki;
Gdzie krzyż dawniej, dziś ostrogi,
A z więźniami mkną kibitki.

5. Dziś tu jadąc Moskal śpiewa,
Za nim ciągnie lud nawałem,
Pędząc jeńców do Kijowa
I wstrzymali się za wałem.

6. A z Kijowa jedzie pani
I spojrzała i pobladła:
„Ach to nasi pokowani!"
Zawołała i wysiadła.

7. „Cóż ja biedna pocznę z wami?
O mój Boże, Boże miły,
Wykupiłabym was łzami,
Gdyby moje łzy płaciły!“

8. „Nie płacz pani!“ jeniec rzecze,
„Chociaż my tu dziś w niewoli,
Wrócą jeszcze inne czasy
I dożyjem lepszej doli!“

9. „Jak nas trzystu, chciej zapytać,
Wszyscy ranni do jednego,
Bo Polaka wolno schwytać
Tylko na wpół umarłego“.

10. „A kto wszystko za kraj stracił,
Kto Ojczyźnie służył szczerze,
Ten spokojny na Sybirze,
Bo część długu już odpłacił!“

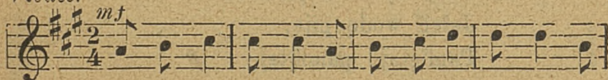
W. Pol.

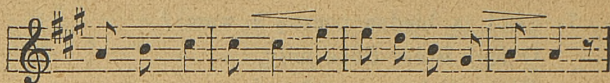
---

11. Krakowiak.

Melodya I.

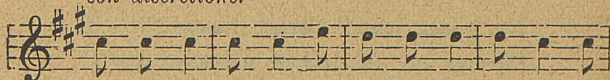
Vivace.



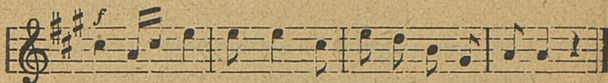


Powiedz do- bry wie-czór memu kochan-ko - wi!

con discretione.



Powiedz do - bry wieczór kła-niaj się o - de-mnie



Ża - li on mnie ko-cha, ja je- go wza- jemnie.

2. Widzę ja z daleka
Siwego konika,
Kochanek mój jedzie,
Serce me przenika.
  Serce me przenika,
  Jak chyba niczyje,
  Będę cię kochała,
  Póki tylko żyję.

3. Przy bystrem jeziorze
Jeleń wodę pije,
Pamiętaj! pamiętaj:
Ja dla ciebie żyję.

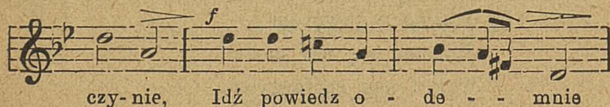
Ja dla ciebie żyję,
Dla ciebie umieram,
Dla cię świat zamykam,
Grób sobie otwieram.

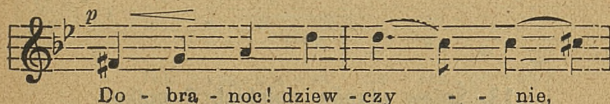
---

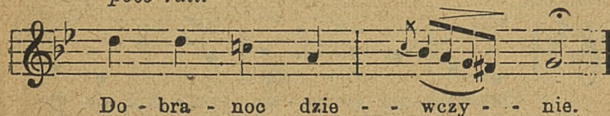
12. Leć głosie po rosie.

Melodya II. i słowa odmienne.









2. Dobra nocka, dobra,
Moja najmilejsza;
Pono już do ciebie
Dróżka ostatniejsza.

3. Ach, nie ostatniejsza,
Brońże tego Panie!
Kto się z kim pokochał
Ciężkie ma rozstanie.

4. Rozstańże się, rozstań,
Kalino z jaworem
Jak ja się rozstanę
Z kochaneczkiem moim.

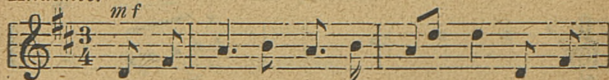
5. Kalina z jaworem
Rozstać się nie może!
Tak i nas rozłączysz
Chyba Ty, o Boże!

---

13. Śpiew ułanów polskich 2 pułku.

Melodya I.

Andante.





w słońcu bły-szczy stal, koń rży, zie - mi nie chce



do - stać, pójdziesz ko- niu, pójdziesz w dal!

Allegretto.



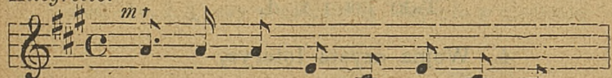
Ta- ki los, wypadł nam: dzi -siaj tu, ju - tro tam,



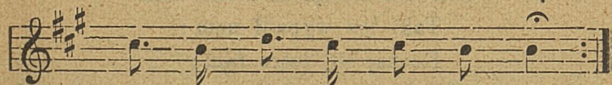
Ta - ki los wy-padł nam: dzi-siaj tu, ju - tro tam.

Melodya II.

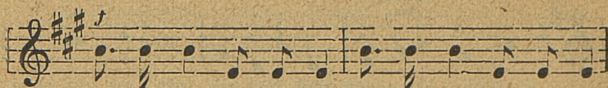
Allegretto.



Jak wspa- nia - ła na - sza po - stać,
Koń rży, zie - mi nie chce do - stać,



Kie - dy w słoń - cu bły - szczy stal,
Pój - dziesz ko - niu, pój - dziesz w dal.



Ta - ki los, wypadł nam: dzi-siaj tu, ju - tro tam,



Ta- ki los wypadł nam: dzi-siaj tu, ju- tro tam.

2. Ty dziewczyno, nie płacz wiele,
Tylko jednę łezkę roń;
Wy się zbliżcie przyjaciele,
Uściśnijcie bratnią dłoń.
Taki los i t d.

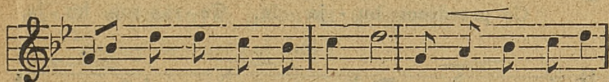
3. My możemy żyć wesoło,
Bo nie wiemy gdzie nasz grób;
Mała kulka świstnie w czoło,
I na ziemię runie trup.
Taki los i t. d.

4. Wojna czysta loterya,
Kule — gałki, numer nań
Tam nie rządzi filuterya,
Sam los szczęścia niesie dań.
Taki los wypadł nam:
Dzisiaj tu, jutro tam;
Taki los wypadł nam:
Dzisiaj tu, jutro tam.

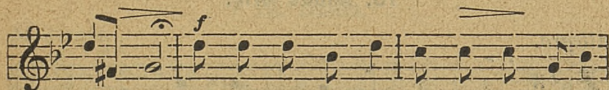
14. Porównaj Boże.

Andante.



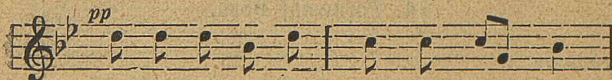








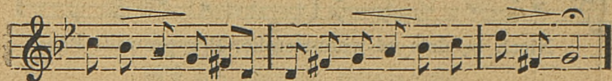




3. I ta li - li - ja w o - gró - decz - ku



Co przedtem bu - ja - ła, Te - raz nie bu - ja,



I ta dziewczyna, co hu-la- ła te-raz nie hu- la.

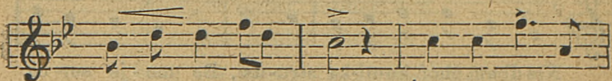
---

15. Młode orlę.

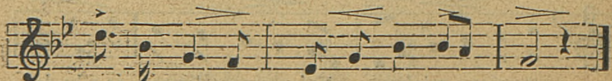
Allegro.



Wy - leć pta - ku, or - le mło - dy



Po- nad przepaść burz, Świe-żej na - pij



się swo- bo - dy, Tam z rozkosznych wzgórz.

2. Wartkiem skrzydłem leć wysoko,
Po przestrzeniach mknij,
Błyskawiczne wytęż oko,
Tam w niebiosach żyj!

3. I w piorunnym twoim locie,
Fale wichrów pruj,
I w szalonym głośnym grzmocie,
Ranny wszczynaj bój!

4. Wyleć orle jasnooki,
Za gwiazdami goń,
W nadpowietrzne płyń obłoki,
I w błękitach toń!

Lenartowicz.

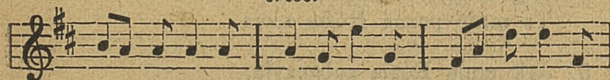
---

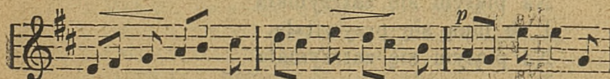
16. Duma.

Moderato.



cresc.







2. Aż do roczku, do siódmego,
Do przyjazdu, do mojego.
Juże siódmy rok nastaje,
A ja żołnierz z wojny jadę,
Juże siódmy rok nastaje,
A ja żołnierz z wojny jadę.

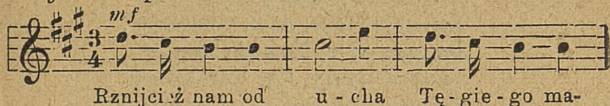
3. Kłaniam, kłaniam, mamo moja,
A czy żyje Rózia moja?
Żyje, żyje za mąż idzie
Zostawiłeś ją tu w biedzie,
Żyje, żyje za mąż idzie,
Zostawiłeś ją tu w biedzie.

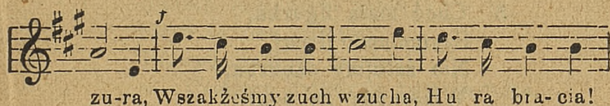
4. Nie na zdradę mamo jadę,
Do swej Rózi na poradę
Jak usiędę w rogu stoła
To mnie pozna Rózia moja
Jak usiędę w rogu stoła,
To mnie pozna Rózia moja.

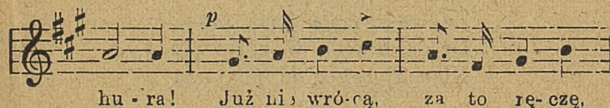
5. Jak mnie Rózia zobaczyła,
Cztery stoły przeskoczyła
Na piątym się zatrzymała
I ze mną się przywitała.
Na piątym się zatrzymała
I ze mną się przywitała.

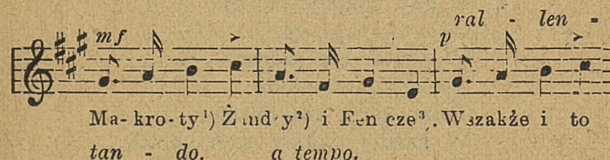
17. a). Mazur.

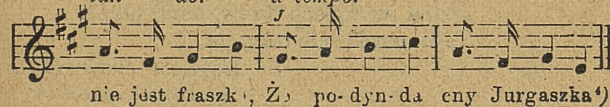
Allegro con spirito.











2. Już nas nikt nie zdradzi,
Dobrze się zabawić,

[1]) Makrot, perukarz, ajent tajnej policyi.
[2]) Gendre, jenerał koniuszy i faktor Carewicza.
[3]) Fentsch, szambelan moskiewski zausznik W.Xięcia.
[4]) Jurgaszko, komendant żandarmeryi.

Jednak nie zawadzi,
Szubienice stawić,
Nie zabraknie nam wisielców,
Jeszcze żyje Nowosielców;
Jeszcze dyszy łotr zdradziecki
Szelma, zdrajca, pies Rożniecki[1]).

3. Choć mała figurka,
Szymanosio drogi,
Nie żałujmy sznurka,
Wieszajmy za nogi.
Sami o tem wszyscy wiecie,
Że wesz mała kąsa przecie,
Dalej, bracia, w górę winda,
Niechaj też i on podynda.

4. A gdy szelmy szpiegi,
Odbiorą nagrodę,
W braterskie szeregi
Nieśmy lata młode;
Jedno serce ma Sarmata,
W każdej twarzy widzi brata;
Jedna w żyłach krew nam płynie,
Taki naród nie zaginie.

Rajnold Suchodolski
gwardyak narodowy.

---

17. b). Dziewczyna i Krakus.

(Tekst drugi).

1. Targa swój wianeczek,
W rzewnych łzach dziewczyna.

---

[1]) Rożniecki jenerał, w wojnach napoleońskich dobry żołnierz i dobry polak. Przy Konstantym był naczelnikiem tajnej policyi.

Że jej kochaneczek
Jedzie do Lublina.
Bo w Lublinie są Krakusy
Żwawe chłopcy i wiarusy.

2. „Nie idź, nie idź Janku,
Śmierć tam grozi tobie;
Czyż ja bez ustanku,
Płakać mam w żałobie!"
— Uśmierz dziewczę twe katusze
Ja ojczyźnie służyć muszę.

3. „Ostre tam szabelki,
Kulki ołowiane,
Pójdziesz na bój wielki
A ja żyć przestanę!"
— Utul dziewczę troski swoje,
Jeszcze będziem żyć oboje.

4. „Jak cię moskal srogi
Zrani lub zabije,
Jak wrócisz bez nogi,
Tego nie przeżyję!"
— Chcć poniosę śmierć lub bliznę
Lecz poratuję ojczyznę.

5. „Więc ty z sobą razem
Zabierz twą dziewczynę,
Jak zginiesz żelazem,
I ja z tobą zginę".
— Siedź, siedź, dla mnie Bóg cię chowa,
Daj buziaka — bywaj zdrowa!

Fr. Kowalski.

---

17. c). Mazur.

(*Trzeci tekst*).

1. Hura, chłopcy, hura,
Tęgiego mazura!
Hura chłopcy, hejże śmiele,
Bo to w karczmie, nie w kościele;
Hura, chłopcy, hura,
Tęgiego mazura!

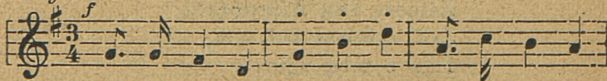
2. Hura, chłopcy, hura,
Tęgiego mazura!
Hura chłopcy, hura żywo,
Będzie wódka, będzie piwo;
Hura, chłopcy, hura,
Tęgiego mazura!

3. Hura, chłopcy, hura,
Tęgiego mazura!
Tnij hołupce, tnij butami,
Gdy się podrą — cholewami,
Hura, chłopcy, hura,
Tęgiego mazura!

---

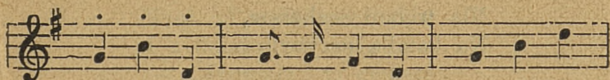
18. Mazur Dwernickiego*).

Allegro risoluto.

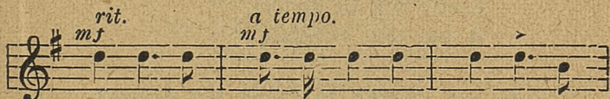


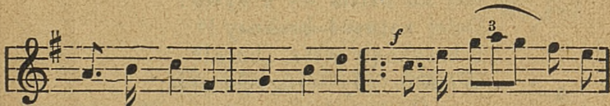
---

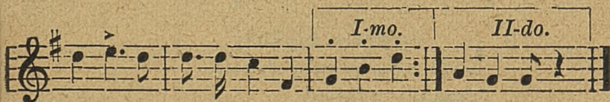
*) Po pierwszej bitwie 14. lutego 1831.











2. Chodźwa trzepać Moskala,
Bo dziś Polska powstała,
Niech nam Polski nie kala,
Hej zabierzwa mu działa!
I zerwali się razem,
Posterunek rzucili,

Nie wołani rozkazem,
Na batalią przybyli.

3. — „Cóż tu słychać ułanie?
Pyta jeden z nich żwawo,
— „Kropią naszych mospanie,
Słońce zaszło dziś krwawo!“
— „Ejże! — kropią, mówicie?!“
— „Jakże kropić nie mają,
Kiedy wy tu stoicie,
A oni tam strzelają!“

4. — „Wszak to działa nie dziwo?
Wszak to blisko? Wiarusy!
Hej na działa — a żywo!
Dalej naprzód krakusy!“
I krzyknęli wraz „hura!“
Właśnie gdy wróg nacierał;
— „Co tam leci za chmurą?“
Pyta sztabu jenerał.

5. — „Jenerale krakusy
Znać swą pocztę rzucili
Oszaleli wiarusy,
Bez rozkazu ruszyli.“
— „A to czyste waryaty,
Patrz jak lecą po roli!
Patrz jak wiercą granaty!
Nie daruję swawoli!“

6. Lecz gdy wódz się tak gniewa,
Groźnie patrzy dokoła,

Ktoś od walki przybywa
I z daleka już woła:
— „Jenerale! to chwaty!
Od lewego tam skrzydła,
Wiodą cztery armaty,
I Moskali jak bydła".

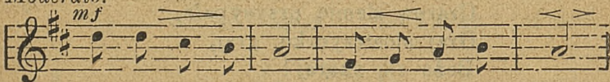
7. Lecą, lecą wzdłuż błonia,
Grzmią krakowskie kopyta!
A Dwernicki spiął konia,
I okrzykiem ich wita:
— „Dzielnieście się spisali!
Zawsze Polak tak bije!"
A krakusy wołali:
— „Nasza Polska niech żyje!

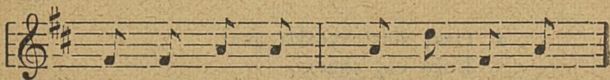
W. Pol.

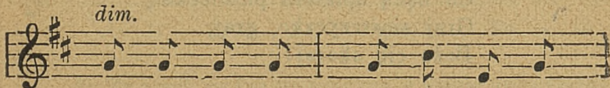
---

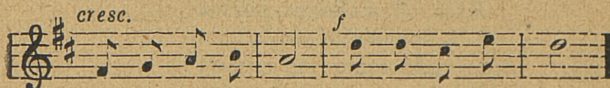
19. Graj pastuszku graj.

Moderato.









Graj pa-stusz-ku graj! Bóg ci po-ma-gaj!

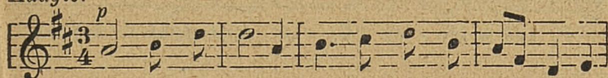
2. Graj, siostrzyczko graj,
Boże cię skaraj,
Tyś to siostro mnie zabiła,
Boś mi szczęścia zazdrościła,
Graj siostrzyczko graj,
Boże cię skaraj!

3. Graj siostrzyczko, graj,
Boże cię skaraj,
Tyś mnie w dołku pochowała,
Czarną ziemią przysypała,
Graj siostrzyczko, graj,
Boże cię skaraj!

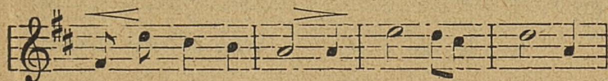
4. Graj siostrzyczko graj,
Boże cię skaraj,
Wyrosły ci tam wierzbeczki,
Co będą śpiewać piosneczki,
Graj siostrzyczko, graj,
Boże cię skaraj!

20. Skarga.*)

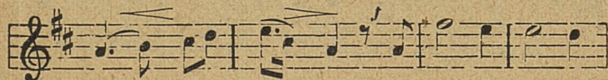
Adagio.



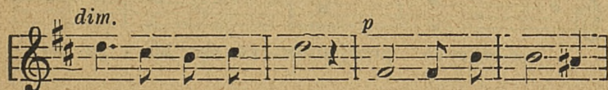
Łzą za- szło o- ko, a wspomnienia w gro-bo-wy



tyl- ko dźwięczą ton, I smę - tne z pier - si



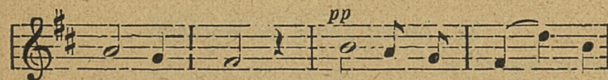
pły - ną pie - nia, Na naszych bra - ci



ry - cer- ski zgon. Bo kie - dy już cierń



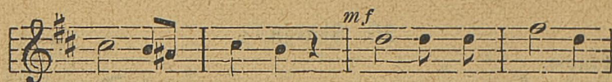
wiósł im w skroń, W o - bro - nie swej chwy-



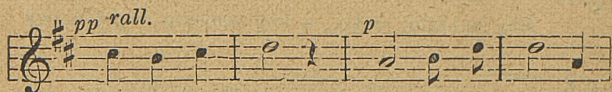
ci - li broń. Bo gorzko Bo - że

---

*) Tę pieśń można wykonywać w czasie uroczystych obchodów za poległych braci.



żyć w nie - wo - li, A dźwię-ki kaj-dan



bo - le - sne są. Więc do swej chwa-ły



po-wo-łaj ich Pa - nie, Ty o-brońco je-den nasz, I



wie-rzym że przyjmiesz na - sze bła - ga- nie,



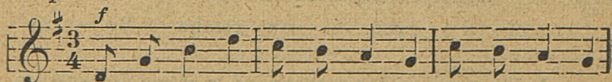
Po - kój wieczny po - le- głym dasz!

K. Szydłowski.

---

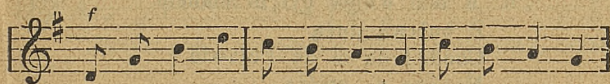
21. Jechał Sobek do Warsęgi.

Tempo mazurka.



Je- chał So- bek do War- sę - gi, do War- sę - gi,







2. I jęli go przyjaciele
Na piwko prosić,
A on ci im familiją
Zaczął wynosić.

3. Dziadek mój był kasztelanem
Miał siwą brodę ;
A wujaszek wojewodą,
Bo woził wodę.

4. A i tatuś mój najmilszy
Pieszo nie chodził,
Gdy po czworo koni na noc
W pole wywodził.

5. Mać też moja nie umarli,
Chociaż nie żyją,

Bo umieli kreślić, guślić
I spalili ją.

6. A mój wujek był hetmanem
Z buławą dużą.
Chodził on ci do Puławic
Na noc, na stróżą.

7. Jeden stryj mój był starostą,
Wie o tem wielu;
Starostował na niejednem
W karczmie weselu.

8. Drugi stryj był podstarości,
Dawno nie żyje;
Dosyć wcześnie przed starością
Zdziergli mu szyję.

9. Trzeci stryjek był stolnikiem,
Stoły nakrywał.
A ten czwarty był podstolim,
Fafurki zmywał.

10. Któż się teraz z familii
Mojej wydziwi?
Wszyscy byli zacni ludzie,
Wszyscy uczciwi.

---

22. Pieśń pielgrzyma.

Andante maestoso.

p

Innym pokój, szczęście w domu, mnie ogniska, dachu

nie ma, Nie-ma rę - ki po - dać ko - mu, Pu-sty

pp

głu-chy świat pielgrzyma. Lu-dzie in - ni, ja tu

mf *f*

in - ny. In - ne ży - cie dziś tu - ła - cze, Lu- by

dim.

kra-ju mój rodzinny, Czy-liż jeszcze cię zo- ba-czę!

2. Darmo wzdychać mi głęboko,
Jątrzyć serca niepokoje,
Nie tam, nie tam patrz me oko,
Nie tam lećcie myśli moje!

Szczęściem zbiega rok za rokiem,
Jak godzina po godzinie;
Próżno kłócić się z wyrokiem,
Przeszło wczoraj i dziś minie.

3. Smutny ranek mgłami dymi,
Łąk i gajów skrył widoki;
Prowadź kiju mój pielgrzymi,
Nie dbam gdzie me zwrócisz kroki.
Naprzód, naprzód, dalej w biegu,
Droga czemraz mniej daleka,
Przecież stanę na noclegu,
Chociaż nie wiem, gdzie mnie czeka.

4. Jakże spocząć w domu miło,
Widzieć w koło szczęście, zdrowie,
To, co za mną, to już było,
Co przedemną, Pan Bóg powie.
Ludzie inni, ja tu inny,
Inne życie dziś tułacze,
Luby kraju mój rodzinny,
Czyliż jeszcze cię zobaczę!

---

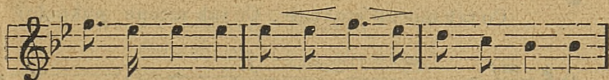
23. Pieśń żniwiarzy.

Allegro.

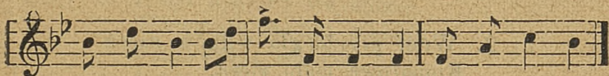
Słońce spada co - raz ni - żej wkrótce wie-czór
Koniec ła-nu co - raz bli - żej, dzi- siaj skończym



już za- wi - ta; Snop do snc- pa bę- dzie ko- pa
żni - wo ży - ta,



Snop do sno - pa bę- dzie ко - pa, ra-źno w zbo-że



Bóg po- mo- że, Rażno w zbc-że Bóg po- mo - że.

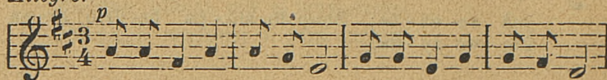
2. Kto najprędzej z nas się zwinie,
To nagroda go nie minie;
Słaby, silny, stary młody,
Dalej wszyscy dziś w zawody.
Snop do snopa i t. d.

3. Niech dziewczęta wieniec plotą,
Bo się zbliża koniec łanu
Pieśń zanucim i z ochotą
Zaniesiemy wieniec panu.
Snop do snopa i t. d.

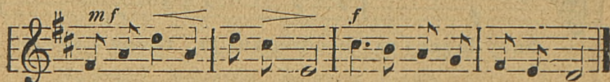
24. Śmierć komara.

Melodya I.

Allegro.



Co tak mocno stuknęło, Co tak mocno puknęło?



O- to komar z dębu spadł. złamał sobie w krzyżu gnat.

2. Wnet przybiegło wilków sześć
Komarowe ciało zjeść,
Komarowa nie dała,
Wszystkich wilków wygnała.

3. Dowiedziała się mucha,
Że już komar bez ducha,
I pytała komara
Czy mu trzeba doktora.

4. Oj nie trzeba doktora,
Tylko księdza przeora;
Oj nie trzeba apteki,
Tylko rydla, motyki,

5. Nie płacz po mnie siostrzyczko,
Dostaniesz po mnie wszystko.
I dobytek i stroje,
Wszystko to będzie twoje.

6. Z kolan moich dwa sadła,
Żebyś w smutku nie spadła,*)
A z goleni pieczenie,
Będziesz miała jedzenie.

7. Pyta mucha komara,
Gdzież cię będę chowała?
Chowajcie mię w dębinie,
Przy muzyce, przy winie.

8. I był pogrzeb wspaniały,
Wszystkie muchy płakały
I śpiewały: rekwije,
Już nasz komar nie żyje.

---

25. Komar.

Melodya II. i słowa odmienne.

Allegro moderato.





*) schudła.



2. Komar ci tu z dębu spadł,
Wybił sobie w karku gnat.
Dil, dil i t. d.

3. Złamał sobie golenie
O dębowe korzenie,
Dil, dil i t. d.

4. Gdy to muchy słyszały
Natychmiast się zleciały.
Dil, dil i t. d.

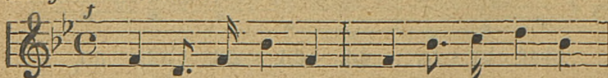
5. Był ci tam żal niemały,
Wszystkie muchy płakały.
Dil, dil i t. d.

6. Był i pogrzeb wspaniały,
Gdy go muchy grzebały.
Dil, dil i t. d.

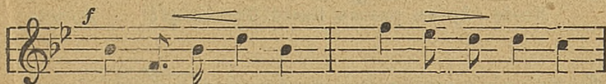
---

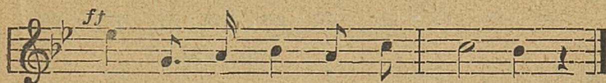
26. Sztandary polskie w Kremlu.

Allegretto con moto.









2. „Sława! — o! sława!“ — zagrzmiały chóry,
„W pęta car zakuł czerń laszą!“
I zaszumiała odpowiedź z góry:
„Za naszą wolność i waszą!“

3. „O! buntownicy, carskiemu słowu
Przysięglim na zgubę laszą!“
I zaszumiało u góry znowu:
„Za naszą wolność i waszą!“

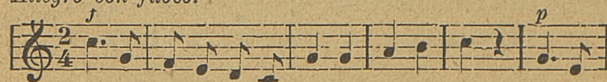
4. Umilkły śpiewy, zgasły ofiary
Car słucha, szmery go straszą.
Spojrzał — nad głową szumią sztandary:
„Za naszą wolność i waszą!“

Miecz. Romanowski.

---

27. Do wina.

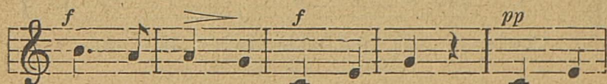
Allegro con fuoco.



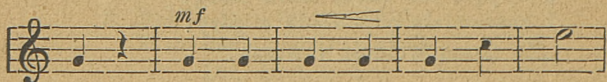
Nu-że ży-wo postaw flasze! Trzeba pić! Bo we-



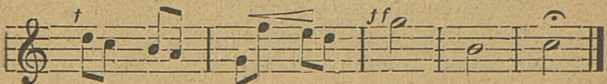
so - łe ży - cie na - sze, Kie - dy peł - ne



krą - żą cza - sze; Trze - ba pić! Trze - ba



pić! trze - ba trze - ba trze - ba pić!



Trze - ba trze - ba trze - ba pić!

2. Ojciec Noe winko chwalił,
Kiedy pił!
Za to go też Bóg ocalił,
Gdy potopem świat zawalił;
Trzeba pić!

3. Aleksander nie żartował,
Kiedy pił!
Bo Klitusa zamordował,
Gdy o winko go strofował;
Trzeba pić!

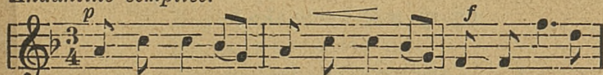
4. A kto Polak, to już z fachu
Umiał pić,
Król Sobieski, panie Lachu,
Ani wody znał zapachu;
Trzeba pić!

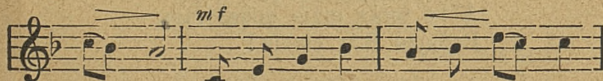
5. A gdy z anielskiemi chóry
Siędziem pić!
Z całej siły hukniem z góry,
Pijąc z dzbana niby z chmury.
Trzeba pić!

---

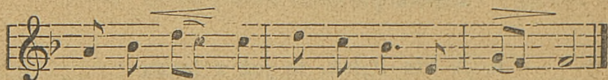
28. Gołąbek.

Andantino semplice.









2. Jak chowała — tak chowała
I drzwi uchyliła,
Gołąbeczek jej wyleciał,
Ona zobaczyła.

3. Jak wyleciał, tak wyleciał,
Usiadł se na dębie;
A ona go pięknie prosi:
„Dysiu mój, gołębie!“

4. A dysiu mój, dysiu, dysiu,
Dysiu mój, dysieńku!
A ty teraz mnie opuszczasz,
Oj ty mój kochanku!

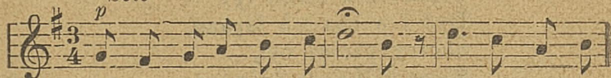
5. A chowałam i ściskałam,
Jako sama siebie;
A ty teraz mnie opuszczasz,
Bodajże Bóg ciebie!

---

29. Biadanie chłopka.

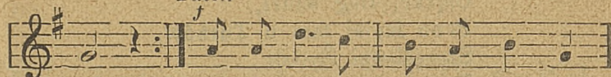
Con amore.

Solo

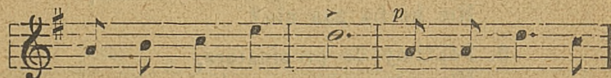


Jak się ma-cie Bar-tło-mie-ju, jak się bra-cie
Jak się miewa wa-sza żon-ka ca - ły do-mek

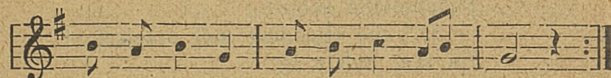
Tutti.



masz? Bo- gać do- brze mój bra - cisz - ku!
wasz?



wszę-dzie bie - da wszak, Dyć i Ja - nek



nam po-wie-dział, że i u nich tak!

2. Bogać nie tak, miły bracie,
Że aż wspomnieć źle,
Już te juchy Moskaliska,
Nie ustąpią, nie!
Stoją i tu po kwaterach,
Dręczą, że aż strach!
Już też człeku ten świat obrzydł!
Śmierdzi własny dach!

3. Każą łapać misaryuszów,
Gdyby jakie psy;
Broń ich Boże pożałować,
Pójdziesz z niemi ty!
Dyć i u nas ich łapano,
Śliczny panicz był,
Skoro tylko go pojmano
Godziny nie żył.

4. Już też ciężko, mój braciszku,
Ciężko, Bóg widzi,
Pono lepiej tam u Turków,
Szczęśliwsi Żydzi.
Boć i płakać nam nie wolno,
Serce pęknąć chce,
Dyć ten Pan Bóg co nas kochał,
Nie kocha nas nie?

5. Pójdźmy do propinatora,
Wypijmy sobie,
Bo mnie pobiera ochota;
Podchmielić sobie!
— Oj! nie chodźmy mój braciszku!
Źli tam ludzie są,
Nuż byś plunął jakiem słówkiem,
Oni na to wrą.

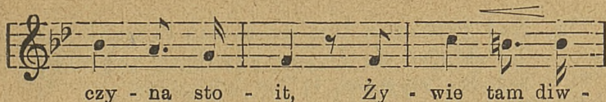
---

30. Nad Prutom.

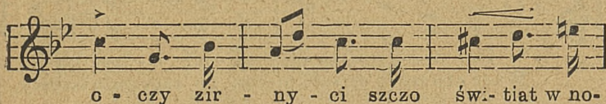
Adagio. *Worobkiewicz.*

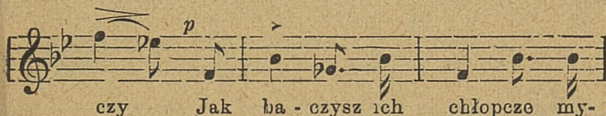
p *pp*

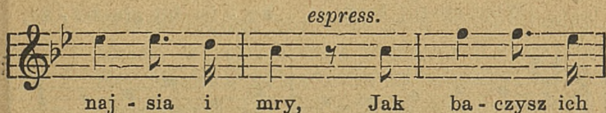
Nad Pru - tom u - łu - zi chat -

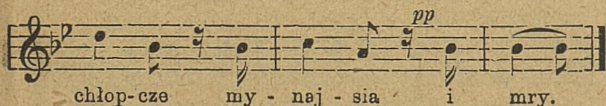

czy - na sto - it, Ży - wie tam diw -


mf
czy - na ho - ro - sza jak ćwit, W nej


o - czy zir - ny - ci szczo świ- tiat w no-


p
czy Jak ba - czysz ich chłopcze my-


espress.
naj - sia i mry, Jak ba - czysz ich


pp
chłop- cze my - naj - sia i mry.

2. Nad Prutom u łuzi ne misiać źijszob
To chłopeć do krasnoj diwczyny prijszow,
Sołodka rozmowa iz ust ich płyne.
Tychońko drimuczyj Prut dalij tecze.

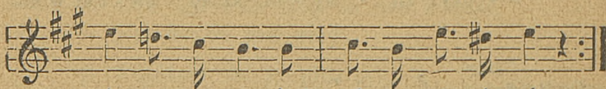
---

31. Marsz strzelców.

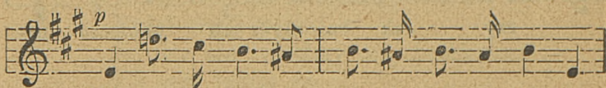
Tempo di marcia.



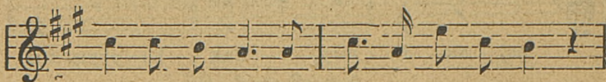
Hej strzelcy wraz nad na - mi o - rzeł bia-ły,
Wnet z naszych strzelb piorun- ne zagrzmią strzały,



A prze-ciw nam śmier-tel - ny sto - i wróg,
A lo- tem kul kie - ru - je zbaw- ca Bóg,



Więc go- tuj broń i ku - le bij głę- bo - ko,



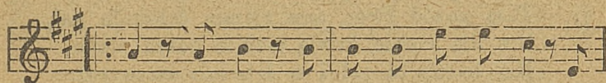
O oj- ców grób ba - gne- tów po-ostrz stal,



Na od-głos trąb twój sztu-ciec bierz na o - ko,



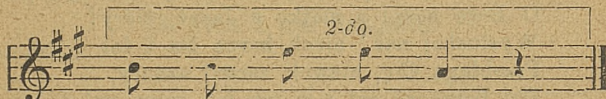
Hej baczność, cel i w łeb lub ser - ce pal, Hej



trąb, Hej trąb, strze-lec - ka trąb- ko w dal, A



kłój, a rąb i w łeb lub ser - ce pal. Hej



w łeb lub ser - ce pal.

2. Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy!
Marsz, w ręku broń, a w piersiach święty żar.
Hej Moskwa tu! a nuże tu wisielcy,
Od naszych kul nie schroni kniaź i car.
Raz przecię już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń, jak złotych kłosów fal,
Dziś spłacim łzy sióstr, matek i wdów jęki,
Hej baczność cel i w łeb lub serce pal.
Hej trąb! Hej trąb! strzelecka trąbko w dal,
A kłój, a rąb! i w łeb lub serce pal.

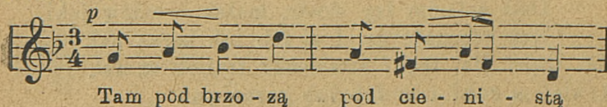
3. Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas carze,
Plujem ci w twarz za morze twoich łask;
Amnestyą twą owiniem nasze kule,
Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
Do Azyi precz potomku Dżengishana,
Tam naród twój, tam ziemia carskich gal,
Nie dla ciebie krwią ziemia nasza zlana,
Hej baczność cel i w łeb lub serce pal.
Hej trąb! Hej trąb! strzelecka trąbko w dal,
A kłój, a rąb! i w łeb lub serce pal.

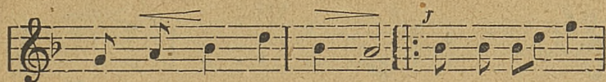
4. Do Azyi precz tyranie, tam siej mordy!
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmieć.
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
O Boże nasz! o matko z Jasnej Góry!
Wysłuchaj nas! niech korna łza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zerwij sznury,
Hej baczność cel i w łeb lub serce pal.
Hej trąb! Hej trąb! strzelecka trąbko w dal,
A kłój, a rąb! i w łeb lub serce pal.

---

32. Dumka.

Moderato.





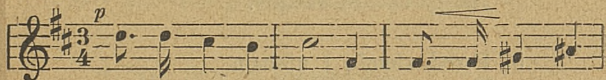


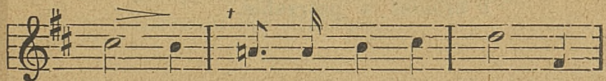
2. Pod brzeziną, na mogiłce dziateczki łzy lały
I przy grobku, przy matczynym główki im [spłowiały.

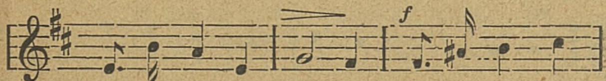
---

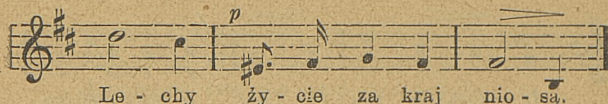
33. Kosa z pod Racławic.

Moderato.









2. Ojciec za ojczyznę
Odpoczywa w grobie
Najdroższą spuściznę
Zostawił mi w tobie.

3. Rdzewiałaś w komorze
Przez lata niedoli,
Lecz rdza nie przemoże,
I ducha i woli.

4. Polskiej ziemi dzieci,
Gdy staniem w obronie,
Twe ostrze zaświeci,
Na północnej strcnie.

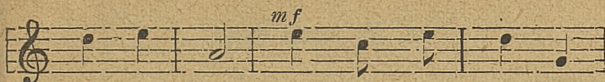
5. Przed ziemią i niebem
Dasz świadectwo z siebie,
Że kraj żywisz chlebem
I bronisz w potrzebie.

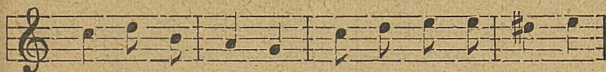
---

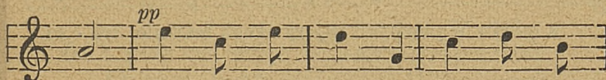
34. Z tamtej strony jeziora.

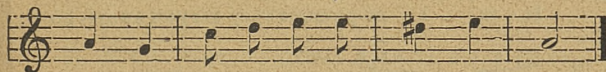
Andantino.









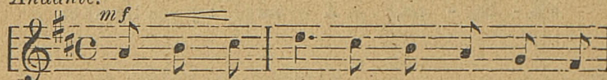


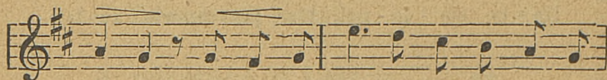
2. Nie byli to ptaszkowie
Jeno kawalerowie.
Mówili sobie o jednej dziewczynie
Któremu się dostanie.

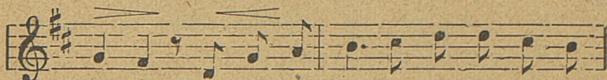
3. Jeden mówił mojaś ty,
Drugi mówił jak Bóg da
A trzeci mówił serdeńko moje
Czegoś takie smutne jest.

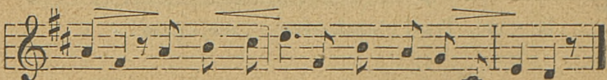
35. Do matki Polki.

Andante.









2. Jeżli zwyczaje i strój narodowy
Obraca w pośmiech lub nosi ze wstrętem;
Jeżli się wstydzi pięknej ojców mowy
I rad szczebioce paryskim akcentem.

3. O! matko Polko! źle syn twój się chowa!
Opowiedzże mu wszystkie Polski męki,
Wskaż mu na Pragę, — na pola Grochowa,
Na niepomszczone błonia Ostrołęki!

4. Niechaj się dowie, ile krwi wyciekło
Z serca narodu, i jaka łez rzeka;
Płynąc od strony, gdzie Sybiru piekło,
Przez wszystkie ziemie wygnania przecieka.

5. W Korsyki górach, gdy mordercy kula
Zabije starca, obowiązkiem syna,
Jest nosić ojca skrwawioną koszulę
Która mu wiecznie zemstę przypomina,

6. I póty nie zdjąć tej smutnej spuścizny,
Aż krew, krwią spłaci.—O Polko! twe dziecię
Nosić powinno kir z grobu Ojczyzny
I w każdej chwili myśleć o odwecie.

7. Niech więc do dzieła sposobi się z cicha,
Skrytemi łzami żar serca podsyca,
Żart ma na ustach, a śmiercią oddycha,
Jak Hamlet, kiedy mścił się za rodzica.

8. Tej jednej myśli niech wszystko poświęci,
Jak Alf, co zrzekł się szczęścia i Aldony,
By pomścić Litwę. — I niech ma w pamięci,
Że i on rośnie dla kraju obrony.

9. Każże mu wcześnie wprawiać się do konia,
Do strzału, szabli, do harców i znoju,
Umieć wypatrzeć obronne ustronia
Do czat, zasadzek, lub wstępnego boju.

10. Pod domem swoim skryte kopać lochy,
I tam śród nocy, gdy śpią wrogi nasze,
Odlewać kule, nagromadzać prochy,
Strzelby, kulbaki, lance i pałasze.

11. Po tylu próbach, chwilę jeszcze jedną
Czekać i czuwać, bo czas niedaleki,
W którym Ojczyznę, matkę naszą biedną,
Z grobu wyniesiem — by żyła na wieki!

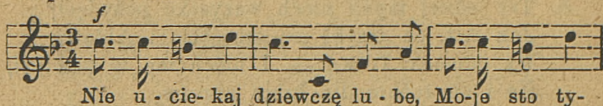
12. Wtenczas i syn twój, biegnąc w hufiec bratni,
By z dziecka może stać się bohatyrem,
Wyjdzie wraz z nami na ten bój ostatni,
Co wiecznym ludów zakończy się mirem.

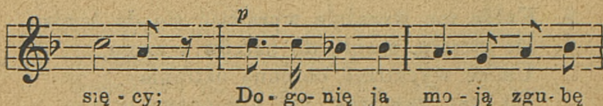
Konstanty Gaszyński.

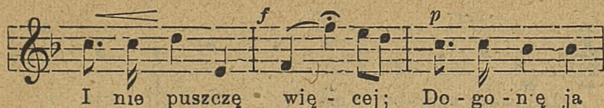
---

36. Mazurek.

Tempo mazurka.









2. Krąży ptaszek w ciemnym lesie,
Gałązek się czepia,
Aż dogoany piórka niesie
I gniazdko ulepia.

3. Gospodarzu, nie dasz wiary,
Jak konie opłacę;
Wydałem ja twe talary
Moje serce tracę.

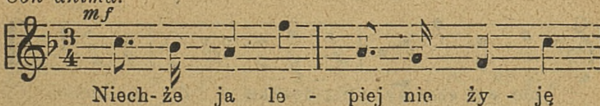
4. Grajcie skrzypki bo się smucę,
W opłakanym stanie,
Z konikami do dom wrócę,
Serce tu zostanie.

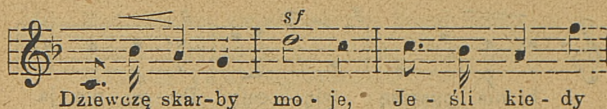
Z „Wiesława“.

---

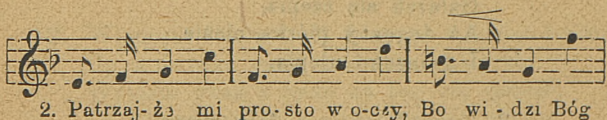
37. Mazurek.

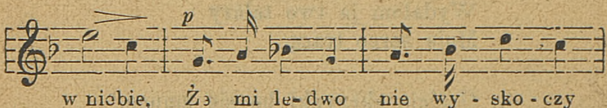
Con anima.

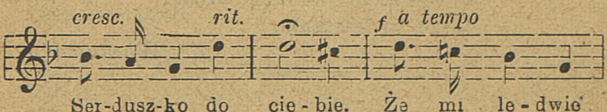


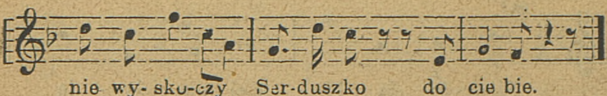

sf
Dziewczę skar-by mo - je, Je - śli kie - dy


ocz-ka czy-je Mil-sze mi nad two-je.


2. Patrzaj-że mi pro-sto w o-czy, Bo wi - dzi Bóg


p
w niebie, Że mi le-dwo nie wy - sko - czy


cresc. rit. f a tempo
Ser-dusz-ko do cie - bie. Że mi le - dwie


nie wy- sko-czy Ser-duszko do cie bie.

3. Czemuż ja w mojej rodzinie
Małe zaznał dziecię?
Byłbym z wami przy Halinie
Najszczęśliwszym w świecie.

4. Krew nie woda ludźmi włada,
Bo któż sercem rządzi?
Człowiek myśli i układa
A Bóg wszystko sądzi.

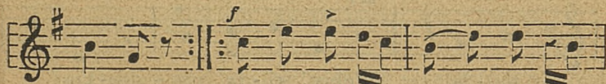
Z „Wiesława" Brodzińskiego.

---

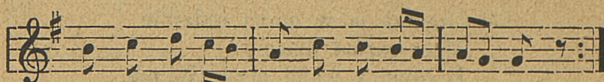
38. Krakowiak.

Allegro.









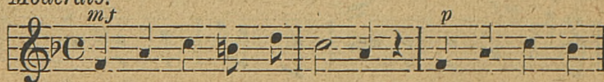
2. Na wysokiej górze, trawka się zieleni,
Niech się moja dola nigdy nie odmieni.
Jak nie mam zaśpiewać, podskoczyć wesoło,
Kiedy nigdy niezmącone moje gładkie czoło.

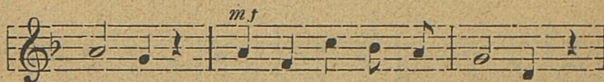
3. Kiedy się gniewacie, że ja brzydko śpiewam,
Śpiewajcież wy lepiej, ja się na was gniewam,
Ażebyście wy nie mieli za co się pogniewać,
Otóż zaraz ja przestanę i tańczyć i śpiewać.

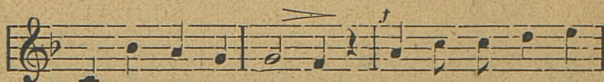
---

39. Cześć oswobodzonym Polakom.*)

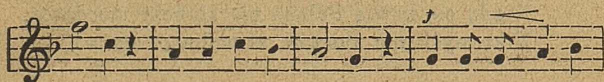
Moderato.



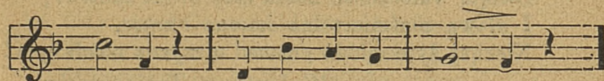




*) Wiersz przez dwunastoletnią polkę napisany.



błyska, brzmi odgłos po-cie-chy, Napełnia wszystkie



mia- sta i wie-śnia- cze strze- chy.

2. Wasze to dzieło młodzi Polski zbawiciele,
Was i ten wielbić może, kto nie umie wiele;
Bo każdy z nas jak dawny szczęśliwy Lechita,
Mija ozdoby stylu, tylko serca pyta.

3, Proste, jak są ustronia w których żyją wdzięki,
Na cześć waszą, wyrazy przyjmcie z mojej ręki.
Już w grobie wolność była, wyście poszli po nią
I nowy byt nadali, dzielną waszą bronią.

4. Do wykopanej dla nas, wpada wróg mogiły;
I nigdy więcej powstać już nie znajdzie siły.
Będzie jęczał, jak nasza ojczyzna jęczała,
Jego upadkiem wasza ustali się chwała.

5. Pamięć naddziadów naszych blaskiem zajaśnieje,
Na nowo święte Polski zmartwychwstaną dzieje;
Wróci szczęśliwość nasza, powrócą swobody,
To co męstwo zaczęło, skończy siła zgody.

6. Nigdy haniebne więzy nie przygniotą braci,
Nigdy się podłym zyskiem zdrajca nie zbogaci;

Nigdy się krwią Polaka nie zbroczy morderca,
Nikt myśli nie ujarzmi, ni wolnego serca!

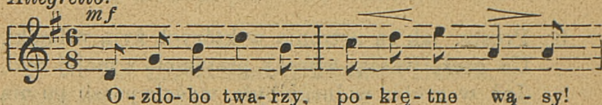
7. O! dzielni zbawcy nasi! będziemy szczęśliwi,
Święta waleczność nasza cały świat zadziwi;
I sława nieśmiertelna imiona okryje,
Niechaj żyje młódź polska! ojczyzna niech żyje!

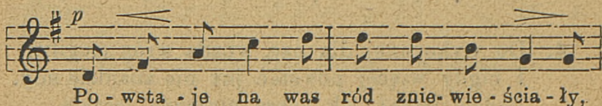
Walentyna Trojanowska.

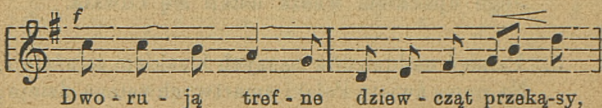
---

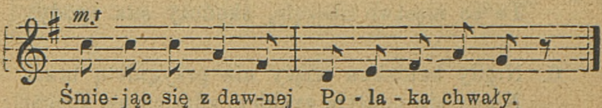
40. Oda do wąsów.

Allegretto.









2. Gdy pałasz cudze mierzył granice,
A wzrok marsowy sercami władał,
Ujmując wtenczas oczy kobiece,
Bożek miłości na wąsach siadał.

3. Gdy nasz Czarniecki słynął żelazem
I dla ojczyzny krew swą poświęcał,
Wszystkie go Polki wielbiły razem,
A on tymczasem wąsa pokręcał.

4. Gdy szli na popis rycerze nasi,
A męstwem tchnęła twarz okazała,
Maryna patrząc, szepnęła Basi:
Za ten wąs czarny życie bym dała!

5. Jana trzeciego, gdy Wiedeń wsławił
Głos był powszechny między Niemkami:
Oto bohater, który nas zbawił;
Jakże mu pięknie z temi wąsami!

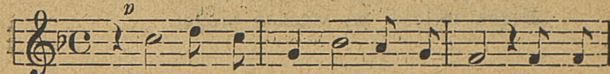
6. Smutne w narodzie dzisiaj odmiany,
Rycerską twarzą dziewczę się brzydzi,
A dla niej Dorant wódkami zlany.
I z męstwa razem i z wąsa szydzi.

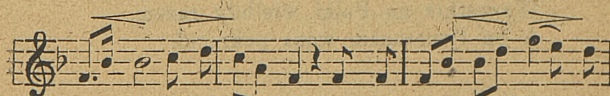
7. Kogo wstyd matki, ojców i braci,
Niech się z mojego kraju natrząsa,
Ja zaś z ojczystej chlubny postaci,
Żem jeszcze Polak, pokręcam wąsa.

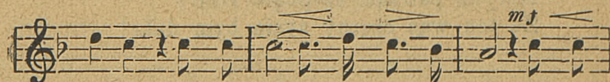
Kniaźnin.

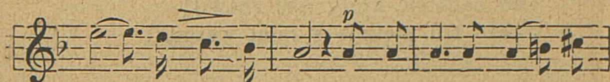
41. Gdzie dom jest mój?

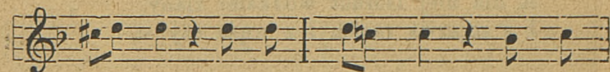
Andante con moto.

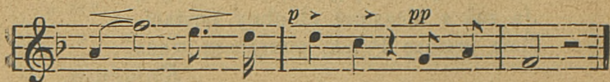












2. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie na Wawelskiej skale
Śpią królowie w czci i chwale,
A Królowej cudów łask
Z Jasnej Góry bije blask!
To sarmacka strona lacka,
Ziemia polska! tam dom mój!

3. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie kręta Odra płynie,
Kraj z bogactwa ziemi słynie,
W ciężkiej pracy wierny lud,
A udziałem jego — głód!
Kraj to znany, — Ślązk kochany,
Ziemia Polska! tam dom mój!

4. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie lud za kraj i wiarę,
Chętnie składa krwi ofiarę,
A obok swych cnót i wad,
Nie popełnił nigdy zdrad!
Tam sarmackie plemię lackie,
Ziemia Polska! tam dom mój!

L. Noel.

Uwaga. W Śląsku panuje nieraz głód materyalny, więcej jednakże dokucza naszym Braciom Ślązakom głód duchowy!

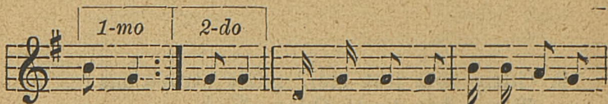
---

42. Obertas.

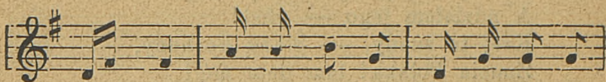
Tempo mazura.



Hej, go- ścin- na, do ja- sne- go, stawcie na stół
Do was ku-mie, wy do nie- go, co łykniem to



fla- sze! na-sze! Lej - cie, lej- cie na u - ro- dę,



Bo już w czu-bie szme-rze; Dług za- pła - cę,—



za wy - go - dę Po - dzię - ku - ję szcze-rze.

3. Oj zapłacę, podziękuję;
Za resztę dla dziewek
Wstęg, pierścieni nakupuje,
Bierz dyable, dosiewek!

4. Krzyczy Janek, już różany,
Niby płonka w sadzie,
A poprawia pas skórzany,
Rękę za pas kładzie.

5. Pokrzykuje, potupuje,
Karczma mu za ciasna;
Bo też Janek, co jest, czuje:
Suknia na nim jasna.

6. Z pawiem piórem czapka siwa,
Od stu katów z ucha,
I pod gardłem wstęga wiewa,
Co mu dała drucha.

7. A dziewczęta się chichocą,
Do kątów się cisną;
Lecz się znajdą, rozochocą,
Niechno skrzypki pisną.

8. Jonek krzyknął, podjął poły
I hula babula
Trzeszczą ławy, skrzypią stoły,
Dziewczę się przytula.

9. Młynkiem warczy smagła para,
Zamiata podłogę:
Hej dworusy! hejże wiara!
Bo czas, komu w drogę.

10. Niby dyabeł przez bielawy
Przodkiem Jonek śmiga;
Ćmi się w oczach, kręcą ławy,
Okno w tęczę miga.

11. Na okrętkę! na od siebie!
Aż wiatr w izbie wieje,
Jemu miło, gdyby w niebie,
Dusza mu się śmieje.

12. Serce mięknie, gdyby masło,
Patrzy coś wesoło,
Ścisnął dziewczę aż zawrzasło,
I znów śmiga w koło.

13. Przeprowadził i znów hula,
Za nim wielcy, mali,
Jak za matką pszczoły z ula,
Szorują, a dalej.

14. Jonek chłop jak sosna w lesie,
Krzepki, wiśny, zdrowy,
Nieraz sam na wiatrak wniesie,
Miech cztero-korcowy.

15. Skoble kręci, gdyby wici,
Podkowę przełamie;
Chłopa jedną ręką chwyci,
I świśnie przez ramię.

16. A gdy w karczmy stanie progu,
Zawinie kłonicą,
To się poleć Panu Bogu,
Lub zastaw babicą.

17. Teraz cichy jak baranek
Spogląda nieśmiało:
Póty nosił wodę dzbanek,
Aż się nie urwało.

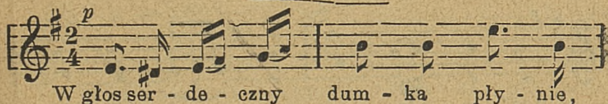
18. Oj natrafił swój na swego,
Będzie ślub na gody,
Już z nich jedno dla drugiego,
Jak ryba bez wody.

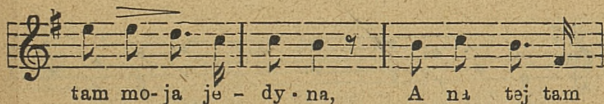
Konstanty Zakrzewski.

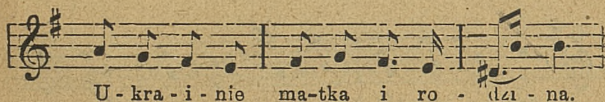
---

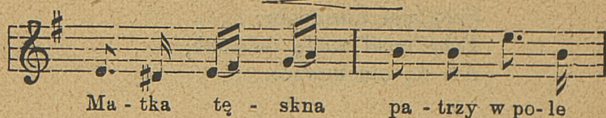
43. Dumka.

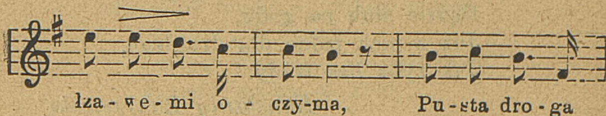
Allegro non troppo.

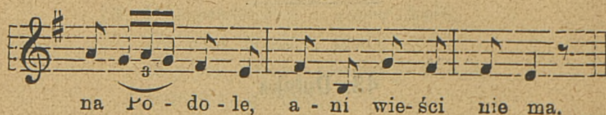


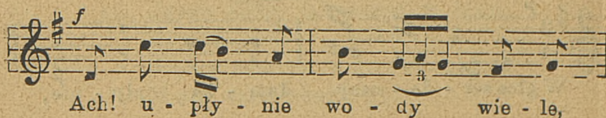


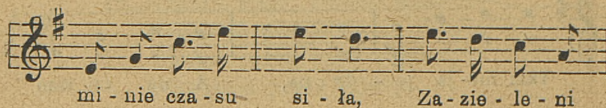


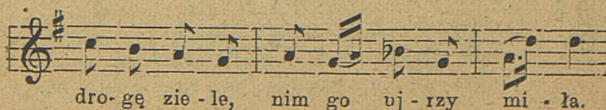

Ma - tka tę - skna pa - trzy w po- le

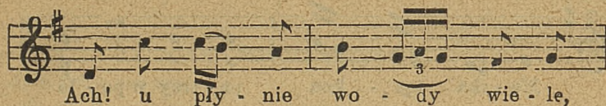

łza - we - mi o - czy-ma, Pu - sta dro - ga

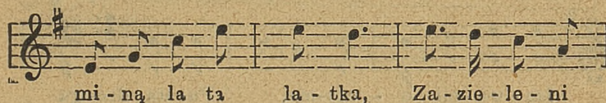

3
na Po - do - le, a - ni wie- ści nie ma.


f
3
Ach! u - pły - nie wo - dy wie - le,


mi - nie cza - su si - ła, Za - zie - le - ni

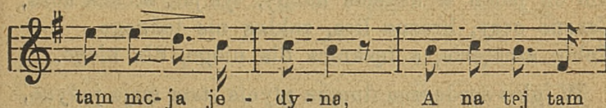

dro- gę zie - le, nim go uj - rzy mi - ła.

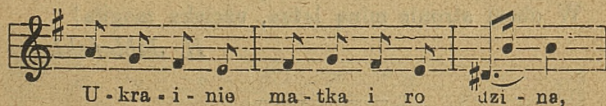

Ach! u pły - nie wo - dy wie - le,

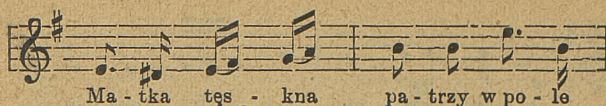

mi - ną la ta la - tka, Za - zie - le - ni

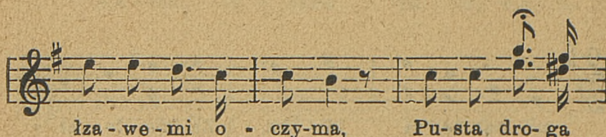

dro- gę zie - le, nim go uj - rzy ma - tka.


p
W głos ser - de - czny dum - ka pły - nie,


tam mo- ja je - dy - na, A na tej tam


U - kra - i - nie ma - tka i ro dzi - na,







2. W głos serdeczna dumka płynie, tam moja jedyna,
A na tej tam Ukrainie matka i rodzina,
Miła tęskna patrzy w pole czarnemi oczyma,
Pusta droga na Podole, ani wieści nie ma.

Czarnobrewko, żal urody, taka wola Boża,
Nie on jeden w świecie młody, tyś jak wiosna hoża,
Czarne oczy, krasne lica, zaklną nie jednego,
Tobie szczęście, a tęsknica dla niego, dla niego.

W głos serdeczna dumka płynie, tam moja jedyna,
A na tej tam Ukrainie matka i rodzina.
Próżno czeka stara matka, próżno czeka miła,
W obcej stronie miną latka, uściska mogiła!

H. Jabłoński.

44. Święto Saturnina.

Allegretto con moto.

p

Chwal-my, bra - cia, Pa - na Bo - ga,
Pę - kła już nie - wo - la sro - ga,

Z je - go cu - dów nie - po - ję - tych;
Chwal- my tak - że wszyst-kich świę-tych.

f

A - le świę- tych nie ma za co,

Niech nam bul - la gło - wy ści - na,

Wszy - scy świę - ci są la - da - co,

Prócz świę - te - go Sa - tur - ni - na.

2. Tyran Polskę biczem smagał,
Zwalił na nią wszystkie licho,
Polak świętych wzywał, błagał,
Każdy święty siedział cicho:
Lecz Saturnin dał po skórze
Moskwie, co go dziś przeklina,
Wszyscy święci są to tchórze
Prócz świętego Saturnina.

3. Moskal wciąż nas dręczył kozą,
Grzmiał po bruku, szumiał żywo,
Polak patrzał nań ze zgrozą,
Wszystkim świętym było dziwo:
Lecz Saturnin zmarszczył lice
Dał tęgiego Moskwie klina,
Wszyscy święci są to fryce
Prócz świętego Saturnina.

4. Kiedy w koło już zakrzepło
I listopad wiał śniegami,
Wszyscy święci lubiąc ciepło,
Żyli w zgodzie z Kacapami:
Lecz Saturnin zuch nad zuchy,
W mróz wypędził Moskwicina,
Wszyscy święci są piecuchy,
Prócz świętego Saturnina.

5. Uszła Moskwa, bierz ją dyabli!
Polska dla niej ćwiekiem w głowie
Dawaj puhar! zdrowie szabli!
Pierwej Saturnina zdrowie!

Ale świętych nie ma za co,
Niech nam bulla głowy ścina,
Wszyscy święci są ladaco
Prócz świętego Saturnina.

Fr. Kowalski.

---

45. a) Pożegnanie.

Andante.



Pan - na mło - da, jak ja - go - da



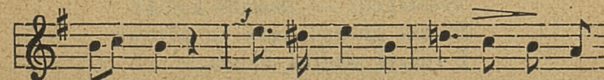
Sto - i we drzwiach, pła-cze, Kie-dyż ja cię



w naszej cha-cie, Tu znc-wu o - ba - czę;

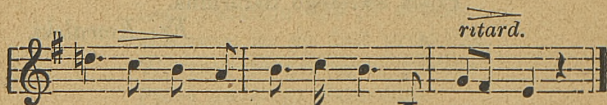


Przed dziewczyną, przed ma - li - ną Sto - i chło-pak



stroj - ny, A koń wro-ny, kul - ba- czo - ny





2. Ciężka droga, bo na wroga,
Nie rwij się koniku!
W krwawem polu, w srogim bolu,
Legnie was bez liku.
Idź gdy trzeba! niech cię nieba,
Niech cię Bóg prowadzi!
Lecz ten krzyżyk i szkaplerzyk
W boju nie zawadzi.

3. Za wygraną, mów co rano:
Trzy Zdrowaś i Wierzę,
Kto pobożny i ostrożny,
Tego i Bóg strzeże.
Rzekła — płacze — wrona kracze,
A to wrzask złowrogi,
Nie pomoże Święty Boże,
Kraj nad wszystko drogi.

4. Przyjął krzyżyk i szkaplerzyk,
Westchnął — dosiadł konia;
Skinął głową: bądź mi zdrową
I ruszył wzdłuż błonia.

Ale prędzej z szarej przędzy,
Srebrna nić wypłynie,
Niż ze swaty do jej chaty,
Staś biedny zawinie.
Olizarowski.

---

45. b) Nad kołyską.

Tekst drugi.

(Podług tej samej melodyi).

1. Uścielę ja kolebeczkę
Z lipkowego drzewa,
Kładąc do niej dziecineczkę,
Matula zaśpiewa:
Róś-że dziecię jako kwiatek
Na zielonej łące;
Niech cię cieszy Boży światek,
Bądź-że mi kwitnące!

2. Wyrośnij mi na pociechę,
Silny jak przodkowie;
Kochaj ojców twoich strzechę,
Bądź wiernym w twem słowie.
I twem sercem i uczynkiem
Szanuj świętą wiarę,
Niech ci drogim upominkiem
Będą dzieje stare.

3. Starym spędzaj obyczajem
W pracy dzionki Boże,

A spłynie twe życie rajem,
Bóg ci dopomoże!
Szanuj ludzi z doświadczeniem,
Bądź wszystkim uprzejmym,
Nie pogardzaj pouczeniem,
Byś nie został ciemnym.

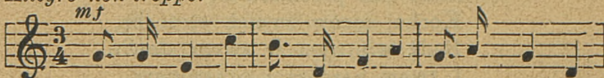
4. Cóż matuli, co z nieuka,
Co i drugim szkodzi,
Świat nauki teraz szuka,
Ona szczęście rodzi.
Pamiętajże słowa matki,
Co się z tobą trudzi
A wyrośniesz na pociechę
I Boga i ludzi!

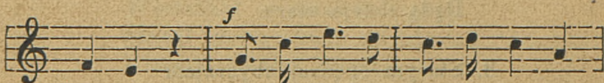
---

45. c) Pożegnanie.

Melodya II.

Allegro non troppo.





mf

Tu zno-wu zo - ba-czę Kie-dyż ja cię

w mo-jej cha-cie Tu zno-wu zo - ba-czę.

46. Na polu bitwy.

Moderato.

mf

Ten El-stry brzeg, ten szczyt wie-ży. O jak

f

wie-le przy - po - mi-na; Tu

p

sta - ły kro - cie ry - ce - rzy, Tu

bi - ła śmier-ci go - dzi - na.

2. Gdzie ten dąb strzaskany sterczy,
Tam się wznosił orzeł biały;
Tu lecąc w ogień morderczy
Polskie szeregi padały

3. O jak tu grzmiało straszliwie,
Jaka cichość o tej porze,
Gdzie krew bryzgała po niwie,
Trzoda igra, rolnik orze.

4. Jak tu wielu braci moich
Jęczało w śród krwi strumieni,
Poległszy za ziomków swoich
Dziś śpią w grobach zapomnieni.

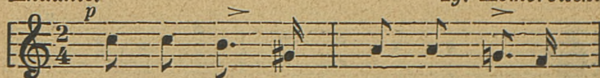
5. Boże, który w sądu chwili
Budzisz zmarłych z mogił łona,
Ty pamiętasz ich imiona,
Co za kraj swój poginęli.

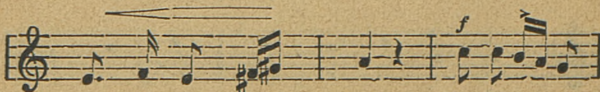
---

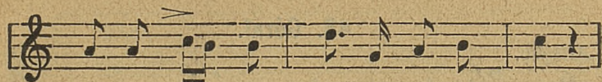
47. Ukrainiec.

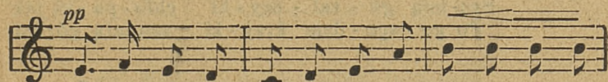
(Dumka).

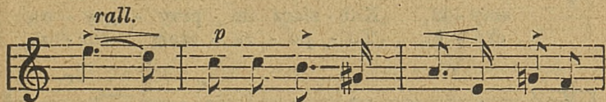
Andante. *Ig. Komorowski.*











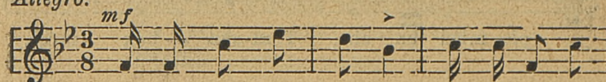


2. Ach i w duszy często burza
Z gradem zwodnych mar,
W piekło uczuć serce nurza,
W mózgu nieci żal!
Wtedy dumą rozegranem
Okiem mierzę świat!
A z aniołem i z szatanem
Idę brat za brat!

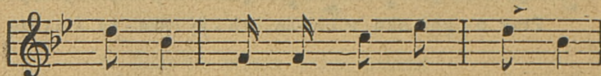
---

48. Górał.

Allegro.



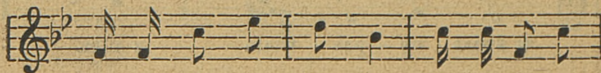
Szu- mią gó - ral - czy - ki chło - pa - ki jak
Po go - spo - dzie krzy - ki szu-mią gó - ral-



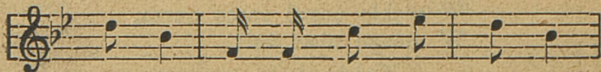
smy - ki, Kob - ziarz im przy - gry - wa
czy - ki, To - po - re - czek fur - czy,



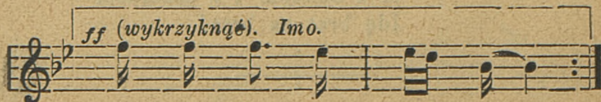
a dzie - wu - cha śpie - wa.
a bas w ką - cie bur - czy.



W ko - ło, w ko - ło, w ko - ło, ra - źno i we -
A hu - laj - że Grze - la bo to dziś nie-



so - ło, druż - ba prze - dem ska - cze,
dzie - la, a hu - laj - że w kół - ko,



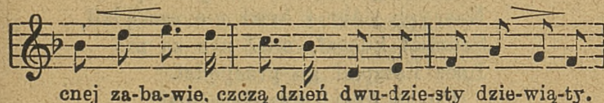
a od u - cha gra - cze.

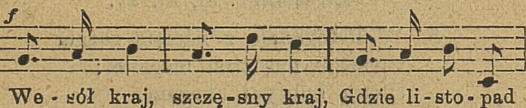


49. Dwudziesty dziewiąty listopada.













2. Błyszczy dla nas zorza błoga
Gdy oręża polak dopadł,
Naszą krew starego wroga,
Wygnał z kraju precz listopad.
Co za kraj, co za kraj!
Gdzie listopad jest jak maj!

3. Jarzmo kładł na nasze szyje;
Pierzchła jego ztąd gromada,
Dziś niech sam już póki żyje,
Drży na wzmiankę listopada.
Szczęsny kraj, wesół kraj,
W listopadzie ujrzał maj!

4. Bił, mordował nas bez granic,
Naszych dóbr i krwi nie szczędził,
Szumiał huczał, miał nas za nic
Lecz listopad go przepędzi.
Co za kraj! wszędzie maj!
Jemu zimno: aj, aj, aj!

5. W listopadzie z liściem razem
Upadł u nas tron mocarza;
Ukarz bunty i ukazem
Zmaż listopad z kalendarza.
Lżyj i łaj, cały kraj
W listopadzie widzi maj!

6. Już ojczyzna żyć zaczyna,
Niecne stargane już pęta;

Gońmy, sieczmy moskwicina;
Niech listopad popamięta.
Boże daj, by nasz kraj
W listopadzie widział maj!

7. Już nam wolno działać mężnie
Wolno iść Żółkiewskich śladem,
Wolno walczyć i potężnie
Grozić Moskwie listopadem.
Co za kraj, co za kraj!
W listopadzie święci maj!

8. Świetne błyszczą nam nadzieje,
Gdyśmy klęsk rozbili chmurę,
Podłe szpiegi i złodzieje
W listopadzie wzięły w skórę;
Co za kraj, co za kraj!
Dla nich jesień, dla nas maj!

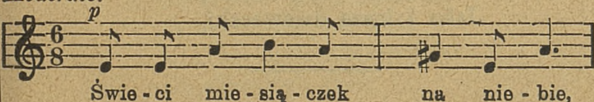
9. Więc się wykłuł orzeł biały,
Nic mu nie jest na zawadzie,
Pomnij rodzie Lecha cały,
Że się wykłuł w listopadzie.
Boże daj, Boże daj!
By listopad przetrwał maj!

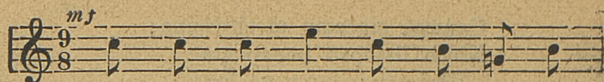
Franciszek Kowalski.

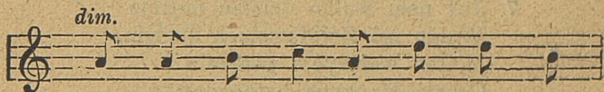
---

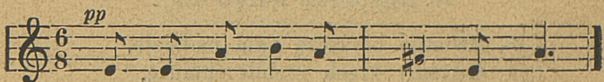
50. Świeci miesiączek.

Moderato.









A jakże ja cię puścić mam?
A jakże ja cię puścić mam,
Kiej ja sierota, a ty pan,
Kiej ja sierota, a ty pan.

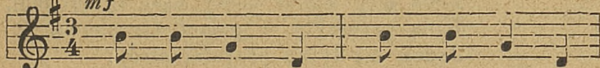
Nie jesteś ci ty sierota,
Nie jesteś ci ty sierota,
Bo masz wianeczek ze złota,
Bo masz wianeczek ze złota,

Miałabyś ty go z ruteczki,
Miałabyś ty go z ruteczki,
Jako i insze dzieweczki,
Jako i insze dzieweczki,

---

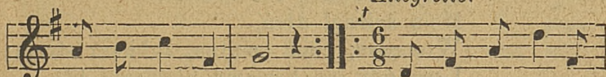
51. Czarna sukienka.

Moderato.

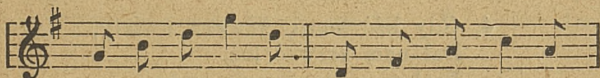


Scho - waj mat - ko su - knie mo - je,
Jasne - sza - ty, świe - tne stro - je

Allegretto.

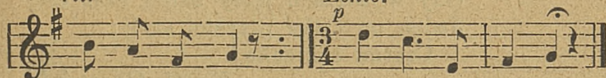


per - ły, wieńce z róż; Nie-gdyś jam stro-je,
te nie dla mnie już! Lecz gdy do gro-bu



ró - że lu - bi - ła, gdy nam na - dzie - i
Pol - ska zstą- pi - ła, je - den mi tyl - ko

rit. *Lento.*



wy - tryskał zdrój; czar - na su - kien - ka.
przysto - i strój,

2. Narodowe nucąc śpiewki,
Widząc szczęścia świt,
Kiedym szyła chorągiewki
Do ułańskich dzid,

Wtenczas mnie kryła szata godowa;
Lecz gdy wśród bitwy brat zginął mój,
Kulą przeszyty w polach Grochowa
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!

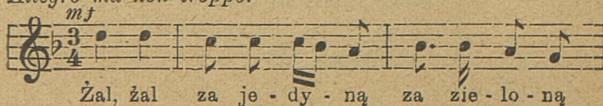
3. Gdy kochanek w sprawie bratniej
Mściwą niosąc broń,
Przy rozstaniu raz ostatni
Moją ścisnął dłoń,
Wtenczas, choć smutna, lubiłam stroje;
Lecz gdy się krwawy ukończył bój,
A on gdzieś poszedł w strony nie swoje,
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!

4. Gdy liść lauru, Wawru kwiaty,
Dał nam zerwać los,
Brałam perły, drogie szaty,
I trefiłam włos;
Lecz gdy nas zdrady wrogom sprzedały,
I zaległ Polskę najezdców rój,
Gdy w więzach jęczy naród nasz cały
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!

Konst. Gaszyński.

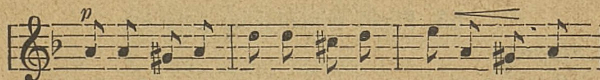
52. Żal za Ukrainą.

Allegro ma non troppo.













Da capo al fine.

3. Żal, żal za jedyną
Za hołubką, za dziewczyną,
Oj, żal serce boli,
Nie mam mojej złotej doli.

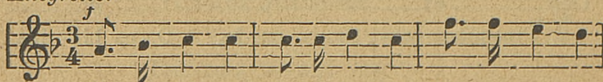
4. Jeszcze wina! jeszcze grajcie,
A jak umrę pochowajcie,
Tam, tam, tam, tam przy dziewczynie,
Przy jedynej, w Ukrainie.

5. Żal, żal, za jedyną
Za hołubką za dziewczyną,
Oj, żal serce boli,
Szkoda mojej złotej doli.

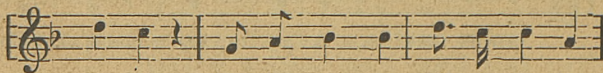
---

53. Pieśń wieśniaków polskich.

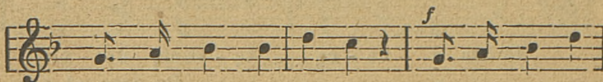
Allegretto.



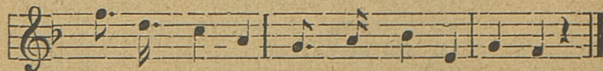
Da- lej chło-pcy, da-lej śmia-ło, Nie spuszczajwa



no - sy, Kie-dy nam się tak u - da - ło



Bierz-wa się do ko - sy, Kie- dy nam się



tak u - da - ło Bierzwa się do ko - sy.

2. Przecież naszą już sól mamy
I radomską kaszę;
Ukrainę odzyskamy,
Będziem mieć okrasę.

3. Napróżno się turbujemy
Czem zwieść do stodoły,
Wnet Podole odbierzemy
Będziemy mieć woły.

4. Niech się Mosiek w karczmie zżyma,
Że stracił w arendzie,
Biedę każdy z nas wytrzyma,
I wnet lepiej będzie.

5. Będzie znów co dawniej było.
Jak za króla sasa,
Człek jadł, pił, co się zmieściło,
A popuszczał pasa.

6. Pan Bóg z nami, honor z nami,
Idźcie w dobrej sprawie,
Będzie w Wilnie z Moskalami,
Co było w Warszawie.

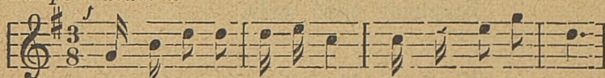
7. Cóż nam zrobią te ryzuny
Nie wielkie z nich śmiałki,
Mamy cepy na bizuny,
A na piki pałki.

8. Tylko wiara, tylko żywo,
Jakby po kolendzie,
Nim się u nas skończy żniwo,
To już po nich będzie.

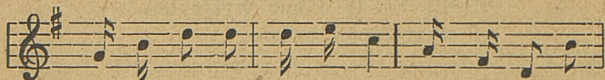
---

54. Cego więcej chces?

Tempo mazurka.



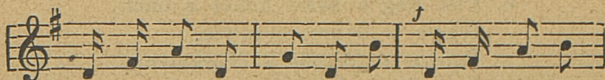
Gdy cię uj-rzę dzie-u-cho, W świę-tym ko-ście - le,



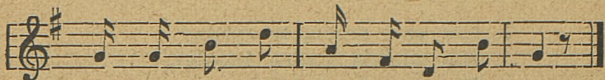
Rad na cie - bie spo- glą- dam Choć ma- ło wie-



le; Chciał-bym cie - bie po - wi - tać



I o zdro-wie za - py- tać, W ja-kiem o - sta-



jes dzie - u - cho, W ja-kiem o - sta - jes.

2. Gdy wychodzis z kościoła,
Uciekas bokiem,
Ja za tobą podązam
Syrokim krokiem.

Cym to chłopak nie młody,
Cy to ni mam urody,
Cego więcej chces, dzieucho,
Cego więcej chces?

3. Mam kozicek u pasa
Bity ćwiekami,
I buty wysmarowane
Z podkóweckami.

Wiechcie świże powkładałem,
Zeby ci się podobałem,
Mam ci i wąsik, dzieucho,
Cego więcej chces?

4. Mam capeckę z barankiem,
Pasik siatkowy;
Gros w kieseni na piwo
Zawse gotowy.

Cym to jaki kalika,
Cym to jaki niedojda?
Cego więcej chces dzieucho,
Cego więcej chces?

5. Ej, zobacys dzieucho
Że cię Bóg skarze,
Że ty ze mną psiajucho
Nie chces zyć w parze.

Na odpuście tez byłem,
Pierścionek ci kupiłem
I z tobą tańcowałem,
By ci się podobałem.

Cego więcej chces, dzieucho,
Cego więcej chces?

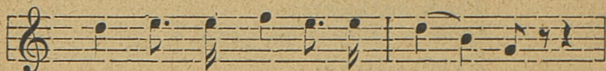
---

55. Alpuhara*).

Melodya I.

Tempo di marcia.

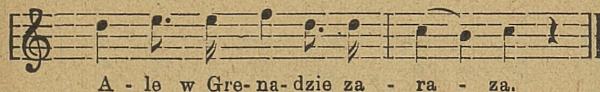




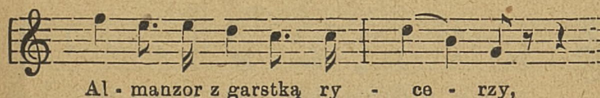
---

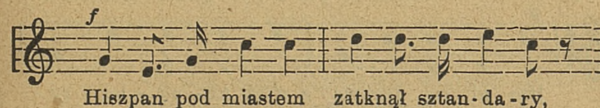
*) *Alpuhara* (Alpujara), pasmo gór i obręb górski w połudn. Hiszpanii, romantyczne, mocno zaludnione doliny ze wszech stron otoczone łańcuchami podgórzy, łączących się z pasmem Sierra Nevada.


Bro - nią się jeszcze twier-dze Gre - na - dy,


A - le w Gre- na- dzie za - ra - za.


p
Bro - ni się jeszcze z wież Al - pu - ha - ry

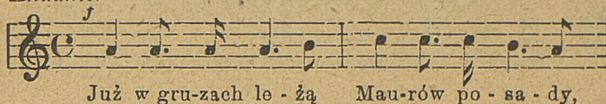

Al - manzor z garstką ry - ce - rzy,


f
Hiszpan pod miastem zatknął sztan- da - ry,

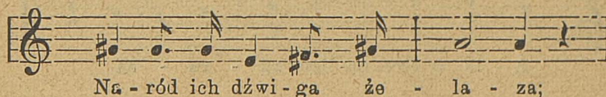

Ju - tro do sztur-mu u - de - rzy.

Melodya II.

Andante.



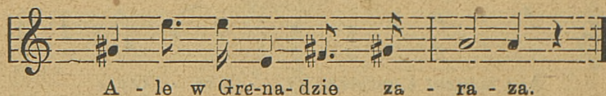
Już w gru-zach le - żą Mau-rów po - sa - dy,



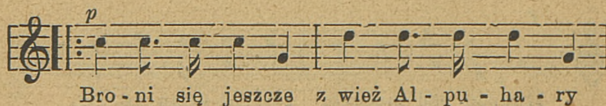
Na - ród ich dźwi - ga że - la - za;



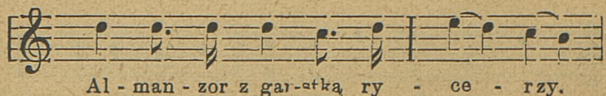
Bro - nią się jesz-cze twier-dze Gre - na - dy,



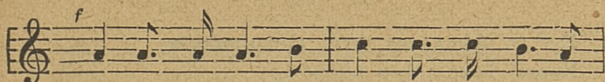
A - le w Gre-na- dzie za - ra - za.

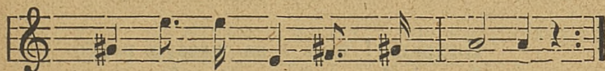


Bro - ni się jeszcze z wież Al - pu - ha - ry



Al - man - zor z garstką ry - ce - rzy.





2. O wschodzie słońca ryknęły spiże,
Rwią się okopy, mur wali;
Już z minaretów[1]) błysnęły krzyże:
Hiszpanie zamku dostali.

Jeden Almanzor, widząc swe roty,
Zbite w upornej obronie,
Przerżnął się między szable i groty,
Uciekł i zmylił pogonie.

3. Hiszpan na świeżej zamku ruinie,
Pomiędzy gruzy i trupy,
Zastawia ucztę, kąpie się w winie,
Rozdziela brańce i łupy.

W tem straż odźwierna wodzom donosi,
Że rycerz z obcej krainy,
O posłuchanie co rychlej prosi,
Ważne przywożąc nowiny.

---

[1]) Wysokie okrągłe wieże na meczetach.

4. Był to Almanzor, król muzułmanów,
Rzucił bezpieczne ukrycie,
Sam się oddaje w ręce Hiszpanów,
I tylko błaga o życie.

Hiszpanie! woła — na waszym progu
Przychodzę czołem uderzyć,
Przychodzę służyć waszemu Bogu,
Waszym prorokom uwierzyć.

5. „Niechaj rozgłosi sławę przed światem
Że Arab, że król zwalczony,
Swoich zwycięzców, chce zostać bratem,
Wasalem obcej korony“.

Hiszpanie męztwo cenić umieją:
Gdy Almanzora poznali,
Wódz go uścisnął, inni koleją
Jak towarzysza witali.

6. Almanzor wszystkich wzajemnie witał,
Wodza najczulej uścisnął,
Objął za szyję, za ręce chwytał,
Na ustach jego zawisnął.

A w tem osłabnął... padł na kolana...
Ale rękami drżącemi,
Wiążąc swój zawój do nóg Hiszpana,
Ciągnął się za nim po ziemi.

7. Spojrzał do koła — wszystkich zadziwił,
Zbladłe, zsiniałe miał lice,
Śmiechem okropnym usta wykrzywił,
Krwią mu zabiegły źrenice.

„Patrzcie o giaury![1]) jam siny, blady...
Zgadnijcie czyim ja posłem?...
Jam was oszukał: Wracam z Grenady,
Ja wam zarazę przyniosłem!...

8. „Pocałowaniem wszczepiłem w duszę,
Jad, co was będzie pożerać...
Pójdźcie i patrzcie na me katusze,
Wy tak musicie umierać".

Rzuca się, krzyczy, ściąga ramiona;
Chiałby uściśnieniem wiecznem
Wszystkich Hiszpanów przykuć do łona,
Śmieje się — śmiechem serdecznym.

9. Śmiał się — już konał — jeszcze powieki,
Jeszcze się usta nie zwarły,
I śmiech piekielny został na wieki
Do zimnych liców przymarły.

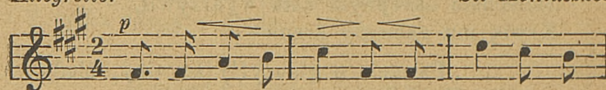
Hiszpanie trwożni z miasta uciekli;
Dżuma[2]) za nimi w ślad biegła,
Z gór Alpuhary nim się wywlekli,
Reszta ich wojska poległa.

---

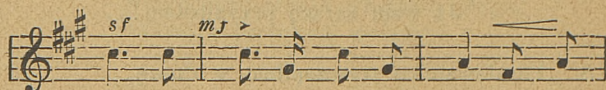
[1]) Giaur imię zelżywe, które Turcy Chrześcijanom dają.
[2]) Powietrze zaraźliwe.

56. Prząśniczka.

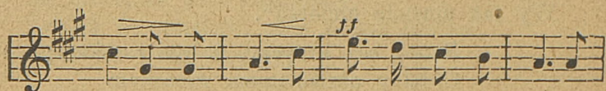
Allegretto. *St. Moniuszko.*



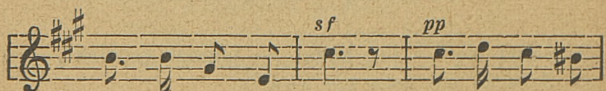
U przą-śni-czki sie - dzą jak a - nioł dzie-



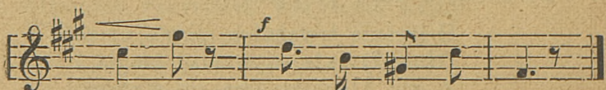
we - czki, Przę - dą so - bie przę - dą je-



dwa-bne ni - te . czki, Kręć się kręć wrze-cio-no,



wić się to - bie wić, Ta pa - mię - ta



le - piej, czy - ja dłuż - sza nić.

2. Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną,
Łzami się zalewał żegnając z dziewczyną.
Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie wić,
Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić.

3. Gładko idzie przędza, wesoło dziewczynie,
Pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie,
Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie wić,
Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić.

4. Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza
I innemu rada dziewczyna ochocza.
Kręć się kręć wrzeciono, prysła wątła nić!
Wstydem dziewczę płonie, wstydź się
[dziewczę wstydź.

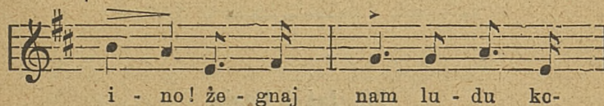
Czeczot.

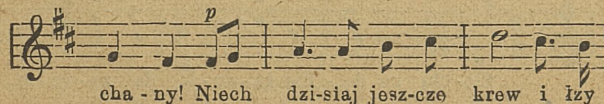
---

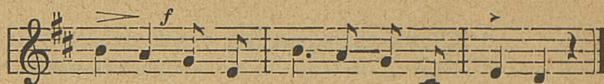
57. Pożegnanie ludu.

Allegretto.









2. Niech nas, broniących ludu biednego,
Męczą wygnaniem, więzieniem,
Niech się radują z zwycięstwa swego,
Poją się ludu cierpieniem!

3. Lecz tuż za nami idą już nowe
Za lud do walki szeregi!
Już lud podnosi schyloną głowę,
Morze zalewa już brzegi!

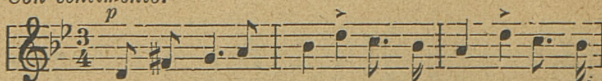
4. A gdy się wzniesie ocean ludu,
Wzburzą się fale w głębinie,
Wówczas zatonie świat pełen brudu
I nowe życie popłynie.

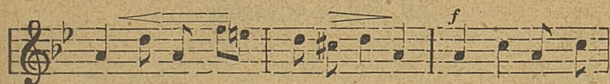
5. Krew i łzy skruszą wszelkie kajdany,
Nędza i ucisk przeminą,
Tymczasem żegnaj ludu kochany!
Żegnaj nam, biedna kraino!

---

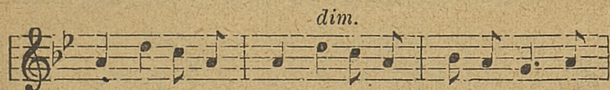
58. Jaś i Kasia.

Con sentimento.





Smu-tnie ku - ka - ła, ku-ka-ła. Wyszła przed cha-



tę Ka-siu-la, da Ka-siu-la, Rze-wnie pła-ka-



ła, pła - ka - ła. Rzewnie pła-ka - ła, pła - ka - ła

2. Jasio poszedł na wojenkę, da wojenkę,
Pewnie nie wróci nieboże!
Powieszę ślubną sukienkę, da sukienkę,
Już na zawsze tam w komorze.

3. Łzami zalewa oczęta, da oczęta,
Biedna Kasiula, Kasiula;
Powiedźcie mi, wy ptaszęta, da ptaszęta,
Ujrzęż mojego Jasiula? Jasiula?

4. Jasio poległ na wojence, da wojence!",
Zakukała jej zazula, zazula;
I w swojej ślubnej sukience, da sukience,
W zimny grób poszła Kasiula, Kasiula.

Fr. Ks. Tuczyński.

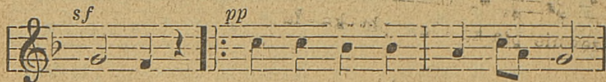
---

59. Spiew wiosenny.

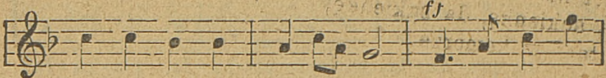
Allegretto. Maestoso.



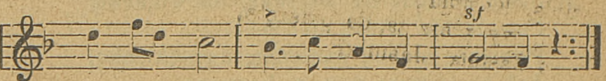
Wszę-dy ptactwa peł- no znów, Gło-śnym chó-rem



nu - ci, Ja - każ to mu - zy - ka gra!



Ptastwo wiel-kie go - dy ma, Bli-skiej wio-sny



roz - kosz zna, Spię-wa z dzióbków kro - ci.

2. Jakiż szczebiot, gwar, pisk, wrzask,
W rojnym ptactwa chórze!
Czyżyk, drozd, gil, szczygieł, kos,
Lata ptasząt rzesza w głos,
Życzy nam pomyślny los,
W nowej lata porze.

3. To co nam zwiastują tak,
Do serc przypuszczajmy:
Kiedy świat rozkoszą tchnie,
Toż i my weselmy się.

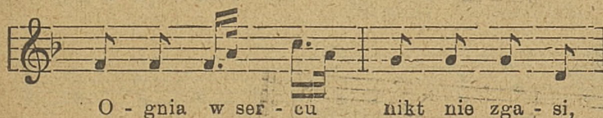
Jak to ptastwo buja, mknie,
Skaczmy, nućmy, grajmy!

---

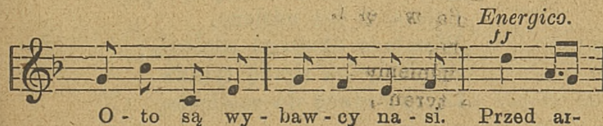
60. Marsz na cześć obrońców ojczyzny.

Tempo di marcia.

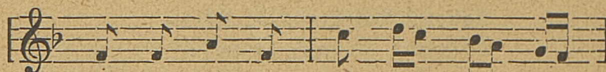








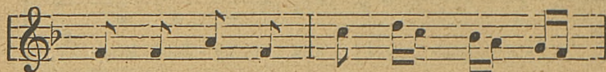




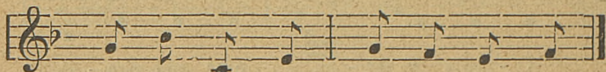
Nie - śliś - cie ży - cie z za - pa - łem



Każ - dy z was był bo - ha - te - rem.



Nie - śli - ście ży - cie z za - pa - łem



Każ - dy z was był bo - ha - te - rem.

2. Kto potrafił nam kajdany
Skruszyć pośród mieczów szczęku,
Ten za naród nasz kochany
Legnie w boju z bronią w ręku.
Polska w kir odziana,
Wstała z długiego uśpienia;
Spieszmy na zgubę tyrana,
Łączyć ramię do ramienia.

3. Poniesiemy orły nasze
Bratać się z lubą pogonią;
Śmierć pobieży — przez pałasze
Piersi ojczyznę zasłonią.

Chłopicki na czele
A nad mieczem naszym Bóg!
Dalej wolni przyjaciele!
Pierzchnąć musi podły wróg!

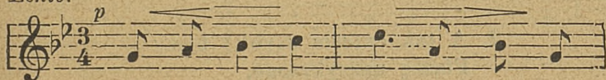
4. A jak wrócim do Warszawy
Z naszym orłem przy Pogoni,
Wtenczas Polska wieńcem sławy
Skroń młodzieńczą nam osłoni.
Zadrżały tyrany;
Zadziwiony stoi świat!
Wiwat Dyktator kochany!
Niech żyje młodzieży kwiat!

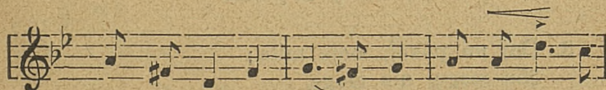
Rajnold Suchodolski.

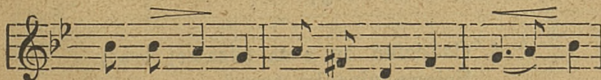
---

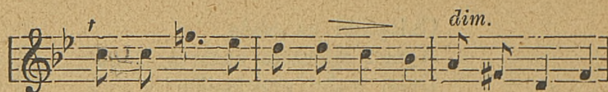
61. Jaskółka.

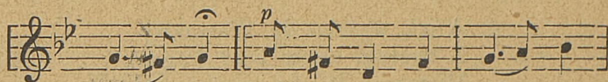
Lento.

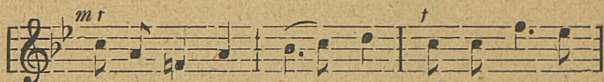














2. A tak czasem szybko bieży
Ptaszę uprzykrzone,
Że oledwie nie uderzy
W jej włosy kręcone.

3. Daj mi pokój, moja miła;
Nie mogę, nie mogę,
Twój braciszek mnie przysyła
Do Ciebie na drogę!

4. Co dzień on z za rdzawej kraty
Śpiewa piosnkę swoją,

Jaskółeczko, leć do chaty
Zobacz siostrę moją.

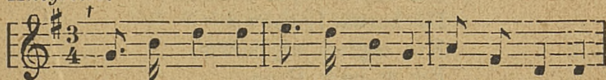
5. Czy jej modre oczy duże
Cicha łza nie rosi?
I czy jeszcze białą różę
W jasnych włosach nosi?

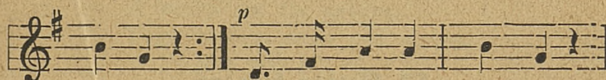
Z „Lirenki" T. Lenartowicza.

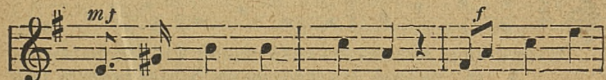
---

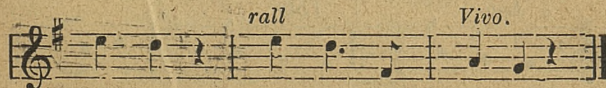
62. Do broni.

Allegretto.









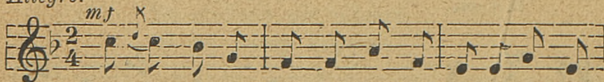
2. Hej słuchajcie w cztery strony
Wy bracia dalccy!
Rzućcie jarzma, rzućcie brony,
A kosy na plecy.
Dalejże kto dyszy
Już cię szpieg nie słyszy,
Dzieci z okoła
Ojczyzna woła!

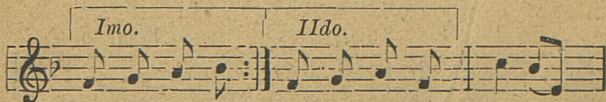
3. Cnoty naszej nie stłumili
Złotem ani batem;
Będziemy — czemeśmy byli,
Przed zdziwionym światem.
Do korda Lechowie!
Kto mężem się zowie,
Bij w imię Boga
Ojczyzny wroga!

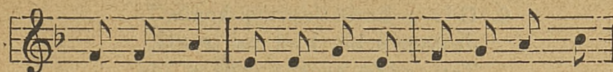
Kazimierz Brodziński.

63. Piosnka furmana.

Allegro.







het - ta wio, Het - ta sta - ry, si - wy, ka - ry,



Het wio, het- ta wio, Het- ta, het - ta prrr.

2. Biczyk śmigły, wozik kuty,
Konik dzielny, chomąt suty,
A dziegciu pełna maźnica —
Nie masz to jak pan woźnica!
Het wio i t. d.

3. Czy to z góry, czy pod górę,
Zawsze ciągną cztery kare,
A który ma złą naturę,
Tego biczem wnet pod skórę.
Het wio i t. d.

4. Gdy wiozę panienki młode,
Spoglądam na ich urodę,
Nie mieniam się z żadnym panem,
Wolę sobie być furmanem.
Het wio i t. d.

5. Gdy jadę z panem w konkury
Do jakiej ładniuchnej damy,
I ja biorę się do której,
Tak obaj kochanki mamy.
Het wio i t. d.

6. Gdy z kozła kieruję konie,
Jestem sobie król na tronie,
Tam gdzie zechcę szkapy idą,
Czy to koczem, czy to biedą.
Het, wio i t. d.

7. Tylko jedna ta różnica,
Że sprawiedliwszy woźnica,
Choć na konia jarzmo wkłada,
Jednak nim sumiennie włada.
Het, wio i t. d.

8. Gdyby mię królem zrobiono,
Z kozła na tron posadzono,
Ogół królów bym zawstydził,
Bobym nieprawość wyśledził.
Het wio i t. d.

9. Wszystkich co krew braci ssają,
I co ludzkości nie znają,
Wrogów, pobrałbym na furę
I wywrócił w jaką dziurę.
Het wio i t. d.

10. A tego co w zbytkach brodzi,
Kogo kraj swój nie obchodzi,
Z fornalkami marsz do brony,
Niechaj uprawia zagony.
Het wio i t. d.

11 I paniczów co z herbami,
Dumnie wzgardzają stanami, —

Dalej laleczki niestety,
Marsz do cugu, do karety!
Het wio i t. d.

12. Wynagrodziłbym każdemu,
Choćby stanu książęcemu,
Bo ja nie wiem co różnica
Króla, chłopa lub szlachcica.
Het wio i t. d.

13. Lecz skoro tak przemoc chciała,
By nas ludzi rozróżniała,
Nie opuszczę stan mój luby,
Będę szukał w lejcach chluby.
Het wio i t. d.

14. A tak gdym tylko furmanem,
Z mym się muszę zgodzić stanem
I już nie ludzi strofować,
Tylko mych koni pilnować,
Het wio i t. d.

15. Lecz wy, którym rząd oddany,
Bierzcie za przykład furmany.
Wam to należy miarkować,
Jak podwładnemi kierować.
Het wio i t. d.

16. Teraz już nie będę gadać,
Bo trzeba na kozioł siadać,

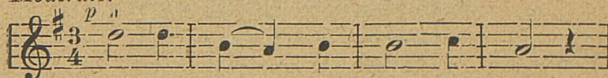
Stoją konie zaprzężone,
Muszę jechać w inną stronę,
Het wio i t. d.

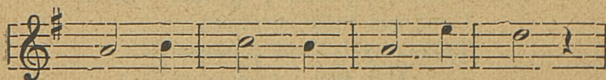
17. A gdy będziecie mi radzi,
To i wrócić nie zawadzi.
Cmoknę koniom, klasnę z bicza
I wysadzę wam panicza.
Het wio i t. d.

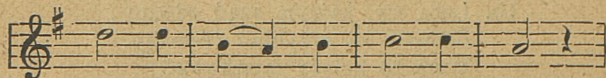
---

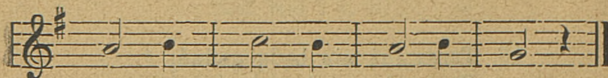
64. Gniazdeczko.

Moderato.









2. Chłopcze, proszę, słuchaj mnie,
Jeśli w tobie serce tchnie,
Nie przystępuj, nie patrz tak,
Bo się zlęknie mały ptak.

3. Radby chłopak spojrzał tam,
Ale wspomniał: serce mam,
Nie chcę patrzeć przykro im,
I tak odszedł z kijkiem swym.

4. A ptak obsiadł gniazdko swe,
I tak mile spojrzał w nie,
Właśnie jakby mówić chciał:
„Dobry chłopiec litość miał.“

---

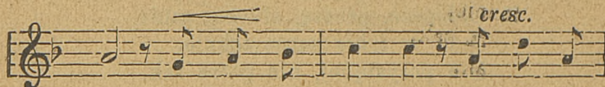
65. Hymn do Boga.*)

Adagio.

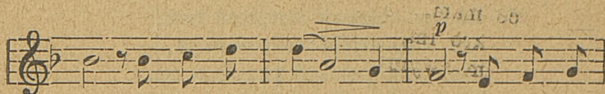




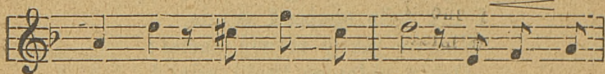
*) Hymn na pamiątkę stuletniej rocznicy rozbioru Polski.



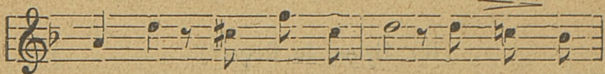
łez; o karz nas Pa - nie, za grze-chy
dłoń: wspo-mnij Gro - cho - wa, Ra - szy - na



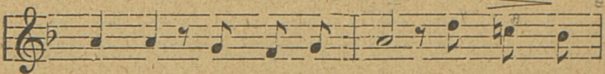
karz, a - le nie - wo - li zbliż kres, Tyś je - den
bój, i O - stro - łę - ki błoń! Gdzie tyl - ko



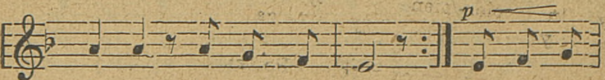
tyl - ko nad na - mi Bóg Tyś je - den
spoj-rzysz, tam łzy i krew, Tam nie- ma



Pa - nem, i Oj - cem nam: O - to Twe
roz - pacz, mę - czeń - ski skon: O do - zwól

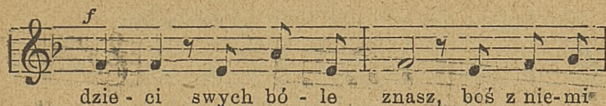


pra - wa po - de - ptał wróg, Ty py - chę
a - by ten krwa - wy siew wol - no - ści

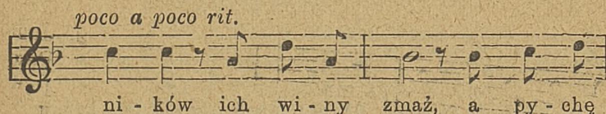


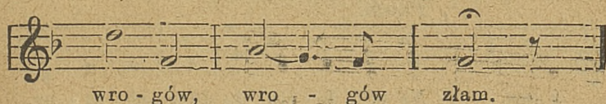
je - go, Ty py - chę złam.
przy - niósł wol - no - ści plon!

3. Oj - cze, Ty





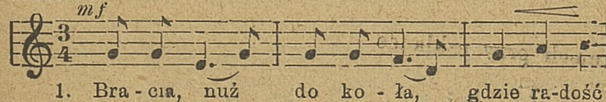


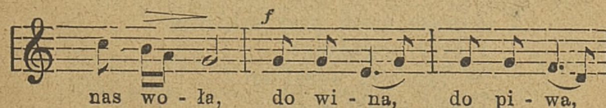


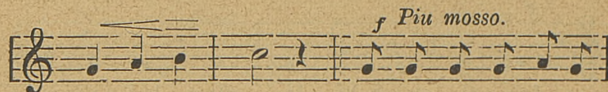
---

66. Pieśń towarzyska.

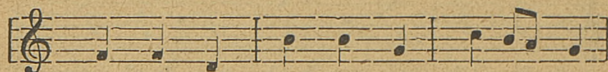
Moderato.



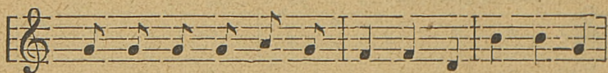




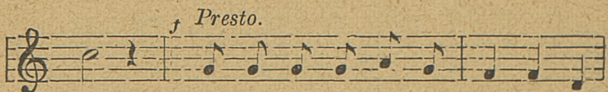
sia- daj-my wraż! Nie-chaj zgraja wro-gów



zło - śli - wa z gnie-wu się u - no - si,



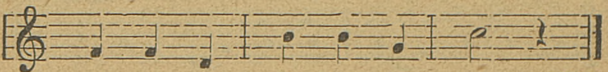
śmie-lej ra- dość na- szą niech gło-si dziś każ-dy



z nas. Ne pój - de - my do dom aż ra - no,



aż bu - de swi- ta - no, ne pój - de - my do dom



aż ra - no, aż bu - de deń.

2. Zawsze niech przy szklance
I przy pogadance
W zgodzie, wesołości
Brzmi polski śpiew;

Niech kto chce szarpie się z zazdrości,
Nas zmięszać nie zdoła;
Przyjaźń, wino, piosnka wesoła
Przygłuszą gniew.—
Ne pójdemy do dom i t. d.

3. Co wino — nie woda,
Gdzie przyjaźń, tam zgoda;
Kto z nami, niech poda
Nam swoją dłoń!
Niechaj drogi Górny Śląsk żyje,
I język ojczysty!
Taki zawsze śpiew nasz ognisty,
Tu na to dłoń!
Ne pójdemy do dom i t. d.

Konstanty Damroth
(Czesław Lubiński).

---

67. Pieśń towarzyska.

Tekst drugi.

(Podług tej samej melodyi).

1. Kto nam brat niechże rad tu z nami siądzie wraz:
Piwo pić, pieśnią żyć dopóki czas;
Może to tam kogo rozgniewa, zadziwi, urazi,
Śmielej za to radość wyrazi dziś każdy z nas.
Ne pójdemy do dom aż rano, aż bude świtano,
Ne pójdemy do dom aż rano, aż bude deń.

2. Pijmy z czar złoty war, póki w nas krąży krew,
Póki tchu, głośny tu niechaj brzmi śpiew.

Niech kto chce szarpie się z zazdrości, Nas
[zmieszać nie zdoła;
Przyjaźń, wino, piosnka wesoła, ostudzi gniew.
Ne pójdemy do dom i t. d.

3. Lepiej nam nektar sam, niż mętną wodę pić,
Przykład dać, w zgodzie trwać, niż w waśni żyć.
Za to nie doznamy przesytu, nam życie coś warte
Póki zgodnie serca otwarte wciąż będą bić.
Ne pójdemy do dom i t. d.

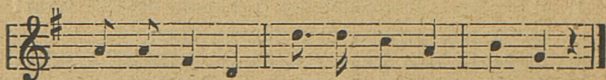
---

68. Kujawiaki.

Allegro con fuoco.







2. Przeleciały, zagruchały
Dwa siwe gołąbki;
Oj Jadwisiu, kochajmy się,
Dajmy sobie gąbki.

3. Przyleciały, zagęgały
Dzike gęsi w rzędzie;
Żebym ja ci buzi dała
Chwaliłbyś się wszędzie.

4. Płynie woda da od groda,
Co Krakowem zowią,
Oj dziewczyno, strzeż się jeno,
Bo cię chłopcy złowią.

5. Płynie chybka, w Wiśle rybka,
Goń ją, jeśliś prędki,
Da nie boję ja się ciebie,
Ani twojej wędki.

6. Piękny ogród, śliczny ogród,
Za ogrodem jagrest:
Miałech ja ci piękne dziewczę,
Piesek mi je zagryzł.

7. A do lasku po coś Jaśku
Da chodził w leszczyny,
Lepiej było dopilnować
Przed pieskiem dziewczyny.

8. Ptaszek w lesie piórka niesie,
Na gniazdeczko składa,
I ja bym ci gniazdko usłał,
Aleś mi nie rada.

9. Jeśli wam się nie podoba,
Że ja wam tak śpiewam:

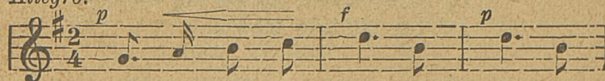
Zaśpiewajcie sobie sami,
Ja się na was gniewam!

---

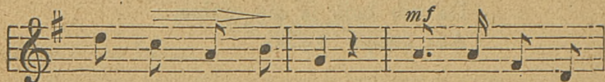
69. Stara pieśń myśliwska.

Melodya I.

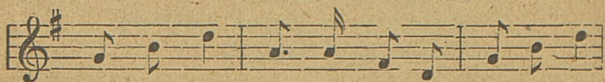
Allegro.



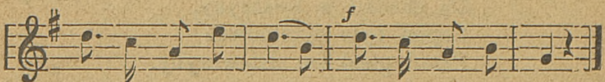
Po - je - dzie - my na łów, na łów,



To - wa - rzy - szu mój. Na łów, na łów,



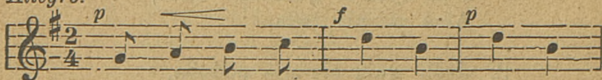
na ło - wy do zie - lo - nej dą - bro- wy,



To - wa - rzy - szu mój, To - wa- rzy-szu mój.

Melodya II.

Allegro.



Po - je - dzie - my na łów, na łów

cresc.

To - wa- rzy- szu mój, Ej, ej na łów,

na ło - wy do zie - lo - nej

dą - bro - wy To - wa - rzy - szu mój.

2. Aż tam biegnie sarna, sarna,
Towarzyszu mój!
Puszczaj charty ze smyczą,
Niechaj sarnę uchwycą,
Towarzyszu mój!

3. Aż tam biegnie soból, soból,
Towarzyszu mój!
Puszczaj charty ze smyczą,
Niech sobola uchwycą,
Towarzyszu mój!

4. Aż tam biegnie panna, panna,
Towarzyszu mój!
Puszczaj charty ze smyczą,
Niechaj pannę uchwycą,
Towarzyszu mój!

5. A teraz się dzielmy, dzielmy,
Towarzyszu mój!
Tobie zając i sarna,
A mnie soból i panna,
Towarzyszu mój!

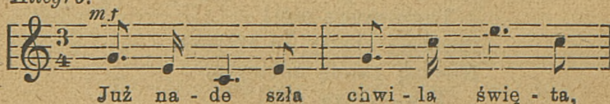
6. A kiedy ci krzywda, krzywda,
Towarzyszu mój!
Tobie siodło a mnie koń,
Terazże się ze mną goń,
Towarzyszu mój!

7. A kiedy ci krzywda, krzywda,
Towarzyszu mój!
Moja szabla, a twój kij,
Terazże się ze mną bij,
Towarzyszu mój!

8. Kiedyć jeszcze krzywda, krzywda,
Towarzyszu mój!
Twoje gardło, a mój miecz,
Twoja głowa pójdzie precz,
Towarzyszu mój!

---

70. Śpiew rewolucyjny.

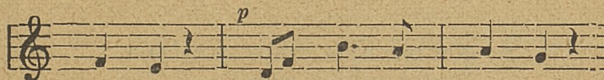




Dzień za - ja- śniał bło - gi, Wol-ny Po - lak



skru - szył pę - ta, Pierz-chły trwo - żne



wro - gi, Więc bra - cia mi - li



Bę-dziem nu - ci - li Przy szczęku pa-



ła - szy: Część oj - czy- źnio na - szej.

2. Orzeł biały górą leci
Z czarnych piór obrany
Za nim za nim polskie dzieci,
Bronić kraj kochany!
Więc bracia mili i t. d.

3. Choć nas obca moc gnębiła,
Byliśmy wolnymi,

Bo w każdego sercu żyła,
Miłość polskiej ziemi.
Więc bracia mili i t. d.

4. Nie ma zdrajców, nie ma szpiegów,
Gwałtów i nadurzyć,
Wolno wśród bratnich szeregów
Myśli swe wynużyć.
Więc bracia mili i t. d.

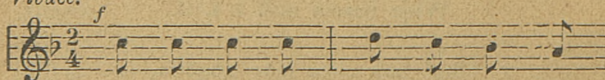
5. Nie nie będą już w więzieniu
Jęczeć polskie syny;
Za to że śmieli w milczeniu
Kochać kraj jedyny.
Więc bracia mili i t. d.

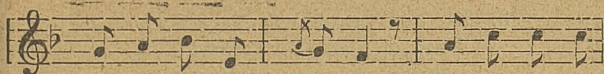
6. Łez niewolno było ronić
Nad Polski mogiłą,
Dziś już możem wszyscy bronić
I sercem i siłą.
Więc bracia mili, i t. d.

---

71. Hej-wa chłopcy.

Vivace.

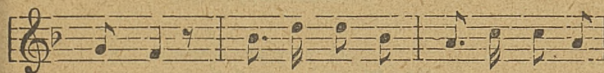




pły-niem ga - la - ra - mi, Dziś mo - że - my



po - tań - co - wać z San - do - mie - rzan-



ka - mi. Krzycz ret - ma - nie: nie po - mo - że,



do wio - sła, do li - ny! Już kra - ko - wiak



nie o - pu - ści swej ła-dnej dziew- czy- ny.

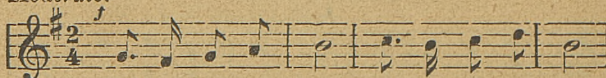
2. A kiej wej dobierzem pary
I puścim się w tany,
Bierz tam djabli twe galary
Retmanie kochany.
Dajwa z podkówek ogniska
Nim pora przeminie,
Bo może jutro chłopczyska
Nasz galar odpłynie.

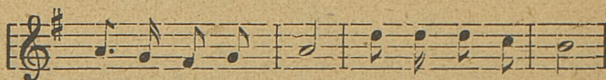
3. Do nas dziewczęta prosimy
Wam się też nie śpieszy,
Jednym galarem płyniemy
Niech się każda cieszy.
Bo dziewczęta czas jak woda
Bardzo prędko płynie,
Tańcuj każda pókiś młoda
Z jutrem wszystko minie.

---

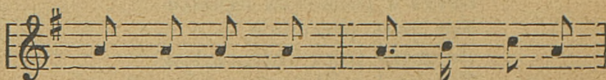
72. Pieśń wygnańców.

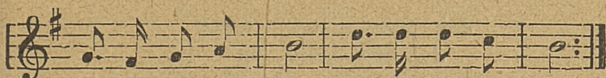
Moderato.











2. Czego płaczesz hej!
Śmiej się bracie śmiej:
Choć jesteśmy wszyscy w kozie,
Tu nam dobrze jak w obozie,
Maliniaka lej!

3. Jeszcze dobrze to,
Że koledzy są.
Lepiej razem żyć w niewoli,
Niż osobno w szczęsnej doli,
Śmiejmy się ho, ho!

4. To dobrze, że wraz,
Los popędza nas;
Chętnie pójdziem do Kamczatki
Do Kaukazu do Wijatki,
Byle tylko wraz.

5. Pałasz polski bił,
Tłum moskiewskich sił:
Piaski nasze krwią przesiąkły,
Dżgał nasz bagnet nieulękły,
Bo duch męstw żył.

6. Pomnisz bracie mój,
Ów Grochowski bój?
Czy widziałeś strach moskali,

Jak przed nami uciekali
Jak ich padał rój.

7. Pomnisz Stoczek, Nur,
Okuniewski bór?
Pomnisz Kuflów, Białołękę,
Wawer, Dęby, Ostrołękę,
Gdzie dział ryczał chór!

8. Tam się Polak bił,
Garstką własnych sił;
Za cóż się bił? za ojczyznę
I za przodków swych spuściznę,
A wróg w ziemi gnił.

9. Za cóż teraz my,
Rzewne lejem łzy!
Jakież nas zwalczyły cuda,
Duma, zdrada i obłuda.
I los wiecznie zły.

10. Lecz nie płaczmy, nie,
Skończy się to złe:
Jeszcze siędziem znów na szkapy
I rozpędzim te kacapy,
I odbierzem swe.

11. Słyszysz bracie huk?
To nasz burczy wróg;
Burcz, burcz, gdy my dziś płaczemy,
My ci jeszcze odburkniemy,
Dopomoże Bóg.

12. A więc bracie hej!
Śmiej się z biedy śmiej!
Choć jesteśmy dzisiaj w kozie,
Będziem jeszcze i w obozie, —
Maliniaka lej!

---

73. Wezwanie do broni.

Tekst drugi.

(Podług tej samej melodyi).

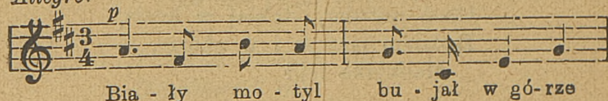
1. Czas do boju czas
Sława wzywa nas!
My w pokoju gnuśniejemy
Nadzieję swobód tracimy.
Czas do boju, czas,
Sława wzywa nas!

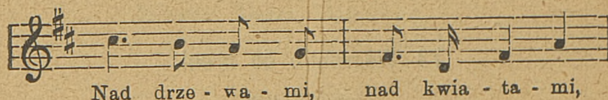
2. Bierz pancerz i kord,
Idź na rzeź i mord;
Ojczyzną z grobu powstaje,
Krwawą rękę nam podaje
I woła do nas:
Czas mi powstać, czas!

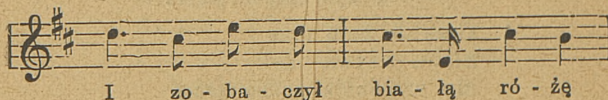
3. Jedność rozrywa
Więzów ogniwa,
Zadrżyjcie ciemiężyciele,
Powstaną ludów mściciele.
Każdy bracia z nas
Ma do zemsty czas!

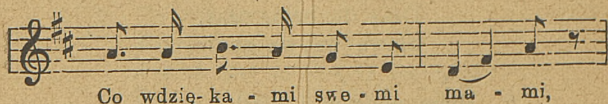
74. Biały motyl.

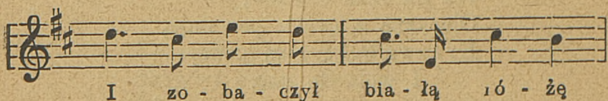
Allegro.

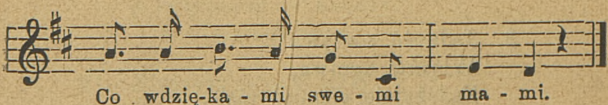












2. Zniża lot, bo przy niej blisko,
Blisko jej prześlicznej skroni,

Widzi stare motylisko,
Co się także brało do niej.

3. I pobujał nad kwiatami,
I pomyślał: niech no ona
Zrobi wybór między nami,
A z zazdrości stary skona.

4. O królowo! moja miła,
Skłońże główkę twoją ku mnie!
Róża główki nie skłoniła,
I spojrzała, ale dumnie!

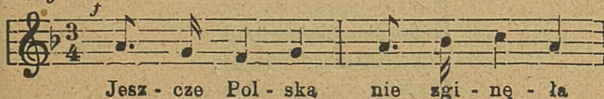
5. I rzekł słowy: słuchaj mała,
Skłoń twą główkę, niech popieszczę!
Róża skłania, choć — zadrżała,
A młodego przeszły dreszcze.

6. Odgaduję sekret cały,
Odgaduję mą zgryzotę:
Mną wzgardziła, bom był goły,
U starego centki złote!

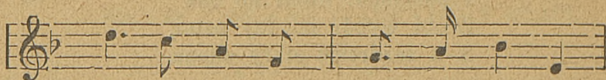
---

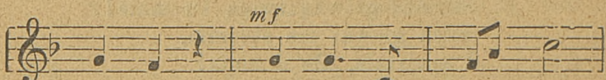
75. Śpiewka dzieci przy sypaniu okopów.

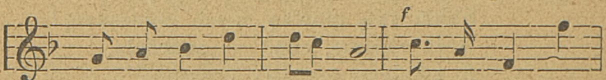
Allegretto.

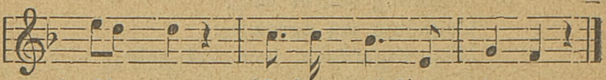












2. Gdy nam jeszcze sił nie starczy
Do dźwigania broni,
Niech łopata szybko warczy,
W polskich dzieci dłoni.
Marsz, marsz na wały,
Z doroślejszym mały,
Choć nieduże chłopy,
Możem wznieść okopy.

3. Niech w szeregi wszystko staje
Niech za nami leci,
Niech zobaczą obce kraje,
Co to polskie dzieci.
Marsz, marsz na wały,
Z doroślejszym mały,
Choć nieduże chłopy,
Możem wznieść okopy.

4. Czy na błoto, czy na lody,
Małe to kłopoty,
Kawał chleba, kubek wody,
Dalej do roboty!
Marsz, marsz na wały,
Z doroślejszym mały,
Choć nie duże chłopy,
Możem wznieść okopy.

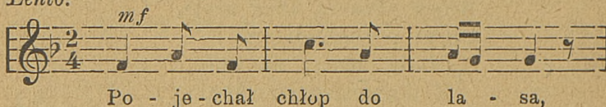
5. Potem znowu od kopania
Wrócim do nauki,
Do czytania, do pisania,
Do wojennej sztuki;
A jak podrośniemy,
Za broń uchwycimy,
Bo tak przynależy,
Dla polskiej młodzieży.

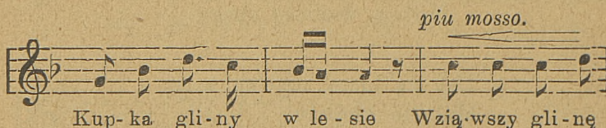
Królikowski.

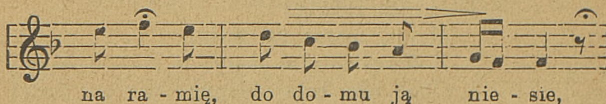
---

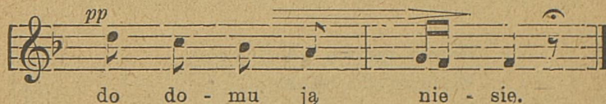
76. Pojechał chłop.

Lento.









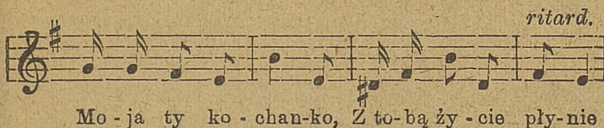
2. Przyniółszy ją do domu
O ziemię ją rzucił,
Dawaj mi żono cepy
Będę glinę młócił.

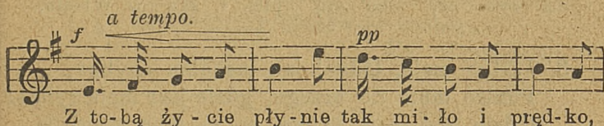
3. Namłócił jej trzy ćwierci,
Ale jeszcze zbyłc,
Żona się za łeb chwyci,
Cóż jej z gliny było?

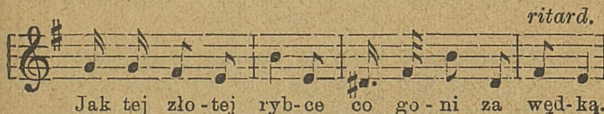
77. Pieśń włóczka.

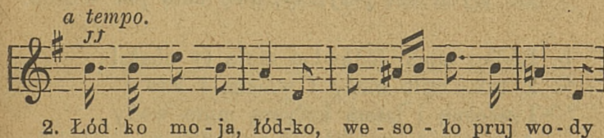
Tempo mazurka.

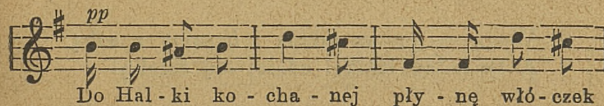


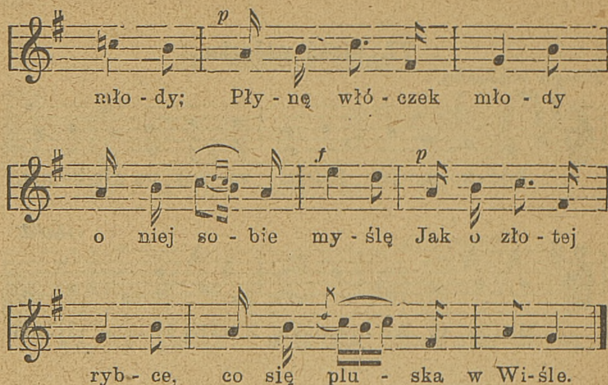












3. Łódko moja, łódko! jak jaskółka chybka,
Ponieś mnie do brzegu, gdzie jest moja rybka!
Gdzie jest moja rybka, co za mną wygląda
I jak kania deszczu tak mnie widzieć żąda.

4. Czarne kani skrzydła, czarne Halki oczy,
Gdy do niej przypłynę, to ku mnie wyskoczy!
To ku mnie wyskoczy, do serca przyciśnie
Do mych ust przyłoży, swe usta jak wiśnie.

5. Łódko moja, łódko! o moja ty chato!
Z tobą mile bieży i wiosna i lato
I wiosną i latem kołyszą mnie wody,
A ja sobie po nich pląsam, jak pan młody!

6. Woda — panna młoda i hasamy z sobą,
A ty ładna Halko! odziej się żałobą!

Odziej się żałobą, pójdę w Wisły łoże,
Gdzie o mnie zapomnisz, czego chroń mię Boże!

7. Czego chroń mię Boże! zachowaj mnie cało,
Jeszczeby dla ludzi życie się przydało.
Ty, blady topielcze! nie kwap się na duszę,
Tonących ratować, Halkę widzieć muszę.

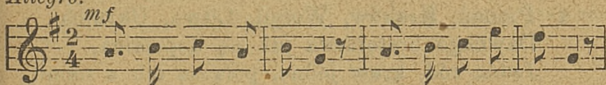
8. Łódko moja, łódko! posuwaj się śmiało,
Kto ma serce czyste, ten się minie z skałą,
Ten się minie z skałą, dopłynie do brzegu,
I po burzy dozna słodkiego noclegu!

Ed. Wasilewski.

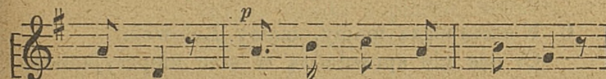
---

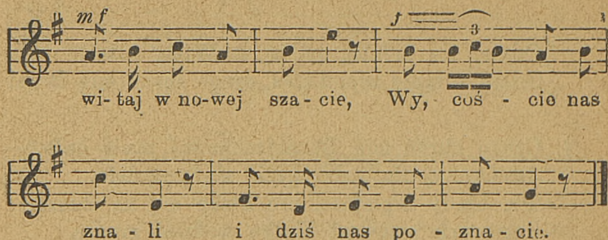
78. Krakowiaki.

Allegro.









2. Waleczni francuzi to was nie zadziwi,
Że chcemy wolności, jarzma niecierpliwi;
Bo naród szlachetny o zemstę nie wzywa,
Chce tylko by Polska odżyła szczęśliwa.

3. Kto stoi na zdradzie, niech wcześnie wie o tem
Że w Polsce wojować nie można już złotem.
Zdrajcy ziemię gryzą, my wolni z orężem,
Za kraj, za swobodę, zginiem lub zwyciężym.

4 Poznań, Kraków, Wołyń, Litwa, Ukraina
Dawnego braterstwa już się dopomina,
Jeden ród, krew jedna, połącza ich z nami,
Osłonim kraj drogi własnemi siłami.

5. Nie bójmy się bracia, nie pragniem na cudze
Ufajmy swym siłom i ojców zasłudze;
Wszak Księcia Adama, Chłopickiego mamy
Ufajmy im bracia, honor ich bez plamy.

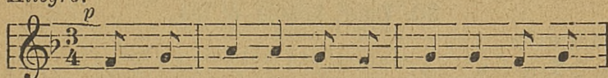
6. Niemcewicza mamy, mamy Lelewela,
Ci nas nie sprzedadzą w moc nieprzyjaciela.

Książę Józef w niebie i Kościuszko drugi,
Patrzą na ich czyny, wymierzą zasługi.

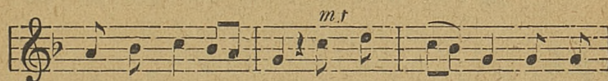
---

79. Ptaszki z wiosną.

Allegro.



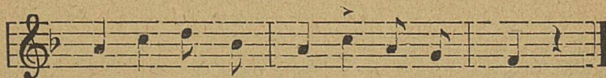
Po - śród drze-wek peł-no śpie-wek, bo za-



wi - tał lu - by Maj, Jak on wró - ci pta-szek



nu - ci, jak on wró - ci pta - szek



nu - ci, bo gdzie gaj tam pta-szka raj.

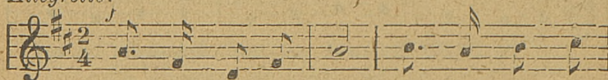
2. Używajcie i latajcie
Zapomnijcie przykrych dni!
Wasze domki z piórek, słomki,
Niech ominie jastrząb zły.

3. Niech i z ludzi nikt nie budzi,
Gdy wasz krótki w ciszy sen;
Więc się cieszcie, a nie spieszcie,
Rychło gaj porzucać ten.

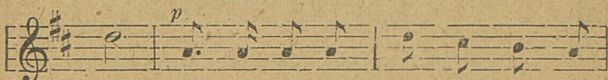
---

80. Dalej bracia w las.

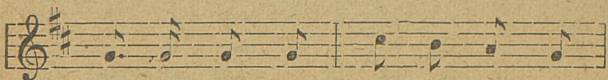
Allegretto.



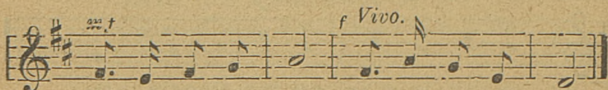
Da - lej bra - cia w las! Cze - kać już nie



czas. Wszak ju - żeś - my dość cze - ka - li



I śpie - wa - li i pła - ka - li



Ka - to - wa - no nas, Ka - to - wa - no nas.

2. Dobra leśna straż,
Dobry podjazd nasz,
Moskalowi dziś za knuty
Uszyjemy tęgie buty,
Kosą luniem w twarz.

3. Dalej bracia w las!
Gadać już nie czas.
Będziem później znów gadali
O paniczach co się bali
O los mitr i kas.

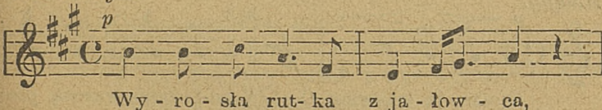
4. Grają trąbki w bój,
Niczem głód i znój,
Będzie zbierał kto posieje,
Tak się w świecie zawsze dzieje,
A więc pal i kłój.

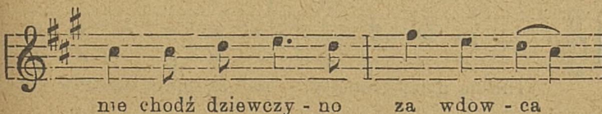
5. Rzeką, śniegiem w bród
Pójdzie wnet i lud —
Naprzód z ziemi tej krakowskiej,
W imię naszej Częstochowskiej
Zwyciężym za trud.

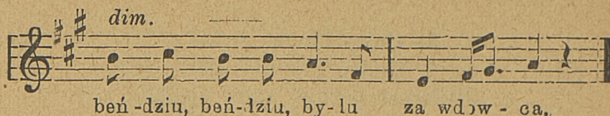
---

81. Wyrosła rutka.

Poco Adagio.







2. Gorzała lipka, gorzała,
Dziewczyna pod nią leżała.
Beńdziu, beńdziu, bylu, leżała.

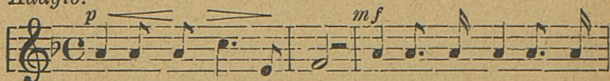
3. Iskierki na nie padały,
Bez koszulkę je parzały
Beńdziu, beńdziu, bylu, parzały.

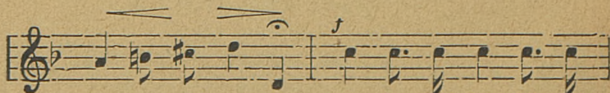
4. Jasiowi je też było żal,
Aż ją chusteczką przyodział
Beńdziu, beńdziu, bylu, przyodział.

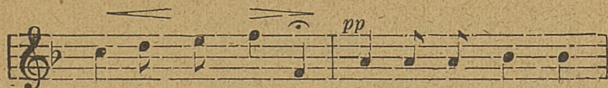
5. Gorzała lipka, jałowiec,
Lepszy kawaler jak wdowiec
Beńdziu, beńdziu, bylu, jak wdowiec.

---

82. Modlitwa przed bitwą.









2. Ojcze Ty prowadź mię!
Walczyć nie idę o skarby, o włości,
Bronim praw naszych i naszej wolności.
Śmierć czy zwycięstwo, ja wielbię Cię,
Ojcze! uwielbiam Cię.

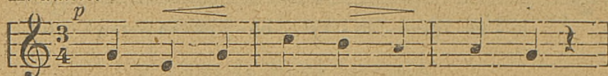
3. Ojcze uwielbiam Cię!
Jeśli zwycięztwem zakończę bój srogi,
Jeśli Twym mieczem rozproszę me wrogi,
Boże zastępów! czczę imię Twe!
Ojcze! zasłaniaj mię!

4. Ojcze zasłaniaj mię!
Jeśli grom śmierci mym oczom zabłyśnie
I dla ojczyzny krew z żył mych wytryśnie,
Tobie o Boże! oddaję się,
Ojcze! błogosław mię.

Fr. Kowalski.

83. Róża.

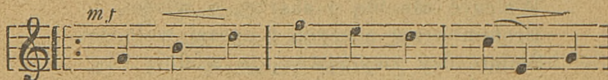
Andante.



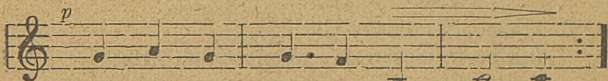
Jam ró - ża w ma - ju u - ro - sła,



W wio- sen - nej po - rze się wznio - sła;



Jesz - cze me pą - czki kwiat kry - ją



Nie- tknię - te rę - ką ni - czy - ją.

2. Jestem jak latorośl młoda,
Na każdą stronę się poda;
Jeśli wam miły kwiat róży,
Zasłaniajcie mnie od burzy.

3. Jeśli wiatr mroźny zawieje,
Lub upał słońca dogrzeje;
Chrońcie mię od tej zarazy,
Bom młoda, mogę mieć skazy.

4. Wolno wam się przypatrywać,
Wolno wam zdala podziwiać;

Lecz zerwać, to mnie jest szkoda,
Bom jeszcze świeża i młoda.

5. A gdy się w kwiat już rozwinę,
Wiem, że już wtenczas nie zginę;
Sama już będę ostrożna,
Bo zerwać już będzie można.

6. Wtenczas wprzód cierniem ukolę,
Zanim się zerwać pozwolę;
Lecz tylko temu w ofierze,
Kto kocha stale i szczerze!

---

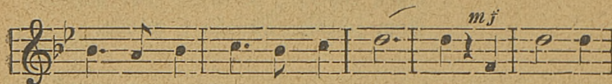
84. Na groby.

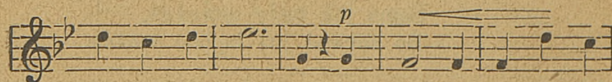
Adagio.

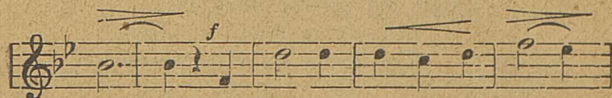


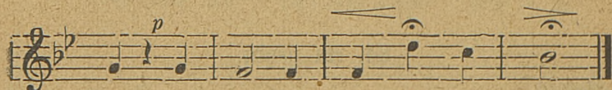












2. Oto znów nowa mogiła
Na świeżo skrwawionej ziemi,
Poległych pierś jej broniła,
Naród ich za świętych ma;
Błagajmy Stwórcę wraz z niemi
Niech Polskę wolną nam da.

3. Nie trzymaj nas ojców Boże
Pod gniewu Twego srogością,
Cnota w nas kwitnąć nie może,
Boże nasz! czas próby skróć.
O wzrusz się Boże litością,
Ojczyznę wolną nam wróć!

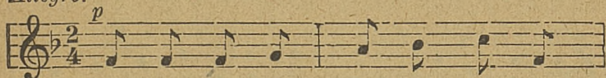
4. Przez braci poległych męki,
Niewinne nasze cierpienia,
Przez nasze łzy, bóle, jęki,
Przez Polskich ofiarę dusz,
Wysłuchaj te nasze pienia,
Litością Ojca się wzrusz.

5. O Boże! Tyś sprawiedliwy,
Obliczysz braci ofiarę,
Ich przyjmiesz w żywot cnotliwy,
Nam mściwy oręż dasz w dłoń; —
Na wrogach Twych spełnim karę,
Ozdobim zwycięstwem skroń.

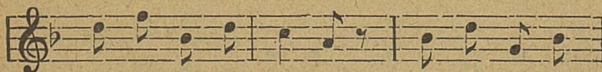
---

85. Dwie Ciotunie.

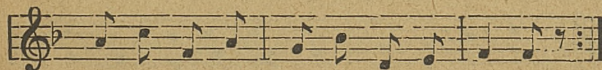
Allegro.



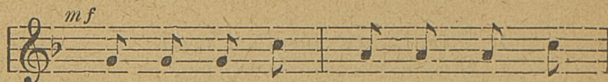
Dwie cio - tu - nie ła - dnej Zo - si,
O - trzy - ma- wszy list od Zo - si



sta - ra pan- na Kla - ra, I wdo- wa po
pe - wne- go wie - czo - ra, O do-szłych jej



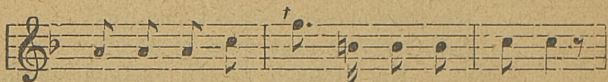
czte-rech mę-żach, sę- dzi - wa Bar - ba - ra.
za - rę - czy-nach za pa - na Wi - kto - ra.



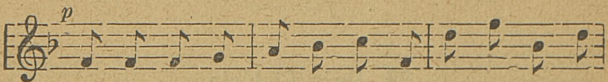
Przy - kla - sną - wszy, wy - krzy - knę - ły:



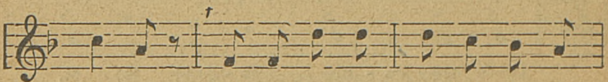
O - tóż mi no - wi - na O - to Zu - la!



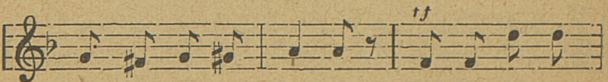
a - leż Zu - la! o - to zuch dziewczy - na!



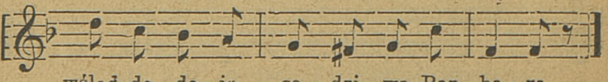
No Zu - la! Tak jedź-myż do niej, rze-cze pan- na



Kla - ra, Jedź-myż za - raz! wślad do - da - je



sę - dzi - wa Bar - ba - ra. Jedź-myż za - raz



wślad do - da - je sę - dzi - wa Bar - ba - ra.

2. Przyjechały;—dawaj ściskać i całować czule,
Tę najdroższą, tę najmilszą, tę jedyną Zulę.
A jaki on? a jakże on, no, cóż, czy bogaty?
No gadajże—czy z wąsami? a wiele intraty?
Jak to było?—skądże jemu?—w jakiej mieszka
[stronie?
A czy koczem, czy karetą? a jakie ma konie?
Sto tchem jednym, jej zapytań robi panna Klara,
Sto dwanaście, w tymże czasie zadaje Barbara.

3. Dowiedziały się o wszystkiem; — blondyn lat
[trzydzieści,
Folwark daje mu dzierżawy rubli tysiąc dwieście,
Drugi, w którym mieszkać będą, cały murowany,
Konie siwe, stangret Marcin—bardzo zakochany,
(Nie Marcin, ale pan jego) meble machoniowe,
Fortepian będzie wiedeński i obicie nowe...
—A czy mówi po francusku? pyta panna Klara
—A był kiedy za granicą? dodaje Barbara.

4. Był i mówi...—No to dobrze, a charakter jaki?
Anioł ciociu!—Bo to widzisz bywa czasem taki,
Że przed ślubem zda się anioł, a potem po ślubie
Czysty dyabeł;—Ty wierz Zosiu, jak ja ciebie
[lubię,
Jak cię kocham, to też winnam z serca Tobie
[radzić,
Jak masz z mężem postępować i jak go pro-
[wadzić,
Tak, tak, jak go masz prowadzić rzecze panna
[Klara,
Jak masz z mężem postępować, dodaje Barbara.

5. Naprzód powiem tobie, zawsze, Zosieczko ko-
[chana,
Mąż powinien cię dwa razy pocałować z rana:
Na dzień dobry, po herbacie, tyleż po obiedzie;
Jak gdzie z pokoju wychodzi, albo dalej jedzie,
Pożegnać się z tobą musi i popieścić trocha,
Jak raz tego nie dopełni, to już cię nie kocha.
— O tak, tak, nie kocha ciebie rzecze panna
[Klara,
— Mówię, że już cię nie kocha, dodaje Barbara.

6. Potem jeszcze, słuchaj dobrze mnie Zosiu kochana,
Że on ciebie zdradzić zechce, bądź przygotowana,
Bo mężczyzna każdy taki, nie myśl, że to żarty,
Takim był i mąż mój pierwszy, a takim i
[czwarty,
Więc mieć trzeba w tem ogromny takt i do-
[świadczenie,
Nie rachuj na delikatność, ani ich sumienie.
Nie, nie rachuj nigdy na nie rzecze ciocia Klara;
To istoty bez sumienia, dodaje Barbara.

7. Zatem trzeba z nim rozumnie, żeby zawsze
[wiedział,
Że go znasz, a pilnuj dobrze, żeby w domu
[siedział,
A bez ciebie ani za próg; — jedzie, i ty razem,
Nigdy żadnego zboczenia nie przepuść mu
[płazem;
Spojrzy na jaką kobietę, wymów zaraz z góry,
Żaden list niechaj nie przejdzie bez twojej
[cenzury.

— Tak jest, każden list przeczytaj, rzecze
[ciocia Klara,
— Ani go się o to pytaj, dodaje Barbara.

8. Nigdy mu nie żałuj sceny, a przynajmniej
[scenki,
Jak go znajdziesz obok jakiej damy, lub pa-
[nienki.
Żeby nigdy się nie bawił długo przy kobiecie,
I wiedział, że ty dla niego wszystkiem na
[tym świecie,
Zrób mu scenę, jak na termin do domu nie
[wróci,
Rób mu na dzień cztery sceny, jak się bałamuci.
— Tak, rób mu scenę po scenie, rzecze pan-
[na Klara.
— Słowem, ani dnia bez sceny, dodaje Barbara.

9. Bo my zawsze nieszczęśliwe i zawsze zdradzone,
Któryż z nich tak, jak należy kocha swoją żonę?
Każdy z nich bałamut, że niech Pan Bóg broni,
Ja ich przecież czterech miałam, to wiem
[jacy oni,
Każdy z nich byłby mię zabił z gryzoty i nudy,
Żeby sam (świeć jego duszy) nie był umarł
[wprzódy,
Wiecznyż więc im odpoczynek, rzecze ciocia
]Klara.
In saecula saeculorum, dodaje Barbara.

10. Ależ ciociu, ja przysięgać będę posłuszeństwo!
Głupia jesteś, moja Zosiu! dowiedz się: małżeństwo

Jest dla szczęścia i spokoju ludzi, moja droga,
Zostało ustanowione przez samego Boga;
A jak szczęście, albo spokój, pytam się, być może,
Jeśli mąż nie jest trzymany w potrzebnym
[rygorze?
— O tak, rygor przedewszystkiem, rzecze cio-
[cia Klara.
— Rygor, rygor, nic nad rygor, dodaje Berbarą.

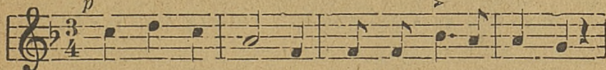
11. Czy i resztę jej powiedzieć?—Nie na rany, Boga,
Szanuj skromność mą dziewiczą, Basiu moja
[droga;
Albo zostaw to już matce, niech ona jej powie,
Lepiej niechaj się od matki, jak zkąd inąd dowie;
Masz racyą, siostruniu droga, więc na dziś
[Zosieczko,
Dosyć będzie, resztę mama, mój ty aniołeczku,
Wytłómaczy ci obszernie, rzecze panna Klara,
Wytłómaczy akuratnie, dodaje Barbara.

12. Ztąd moralność, że wolałbym moją narzeczoną,
Przez dwa pułki kawaleryi widzieć prowadzoną,
Jak przez jednę taką ciotkę, zaprawioną
[w cnocie,
A cóż mówić już u dyabła, przez dwie takie!
[ciocie
I wolałbym z dwojga złego, jakem człowiek
[szczery,
Dostać trochę apopleksyi, a nawet cholery,
Jak wziąść żonę edukacyi słodkiej panny Klary,
I wdowy po czterech mężach, sędziwej Barbary.

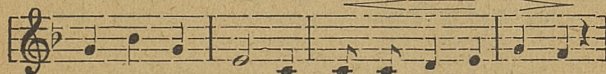
---

86. Wojownik i jaskółki.

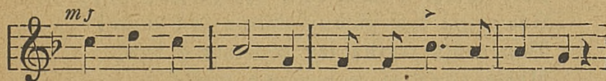
Andante.



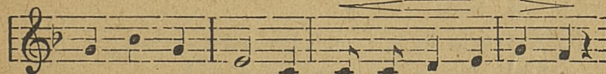
Mło-dy wo - jo-wnik w pośród ob-cej zie - mi,



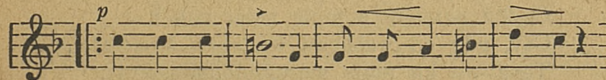
Wśród ob cych lu - dzi dię - czo - ny nie - do - lą,



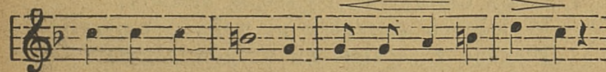
U - siadł za - ję - ty my - śla - mi tę - skne-mi,



Nad lo - sem kra - ju i swą wła-sną do - lą,

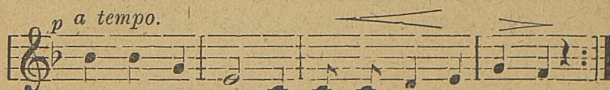


A w tem ja - skół-ki z za-cho-du le - cia - ły,



Młodzian rzekł do nich z wy-ra-zem bo - le - ści:





2. Może z was która w tej tam okolicy
Przy moim domku gniazdko ulepiła?
Przy moim domku nad brzegiem Pilicy,
Gdzie gaj tak piękny dolina tak miła!
Tam czuła matka łzy codziennie leje,
Myślą powrotu mojego się pieści,
Nadzieją żyje i traci nadzieję,
Jakież o matce niesiecie mi wieści?

3. Możeście były i nad brzegiem Wisły,
Kędy mię serce utęsknione woła,
Gdzie pierwsze szczęścia zarania mi błysły,
Gdziem poznał niebo w spojrzeniu anioła.
Czyliż pamięta o mnie moja miła?
Czy, gdy od wschodu wietrzyk zaszeleści,
Tęskliwe ku mnie westchnienia posyła,
O mej kochance jakie macie wieści?

4. Gdzie towarzysze, co zemną niestety,
W jednych szeregach za wolność walczyli,
Biegnąc z zapałem na wrogów bagnety,
A ja nieczynny gnuśnieję w tej chwili!

Czyż wszyscy żyją? Kogóż z przyjacieli
Zimna mogiła w łonie swem już mieści,
Może niestety wszyscy poginęli?
Od mych przyjaciół jakież macie wieści.

5. Wśród domu mego może głosem pana,
Wróg rozkazuje w swych służalców tłumie,
Próżno go błaga matka zapłakana,
Głosu czułości dzikość nie rozumie.
Ja tęsknię, wzdycham, z radości do trwogi
Ciągle mię sprzeczne rzucają powieści,
Jaskółki mówcie o ojczyźnie drogiej;
O Polsce jakież niesiecie mi wieści?

---

87. Pieśń koleżeńska.

Melodya 1.

Presto. *St. Surzyński.*

f

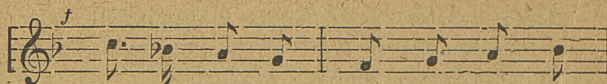
Hej Ko - le - dzy z wspól nej cza - ry,

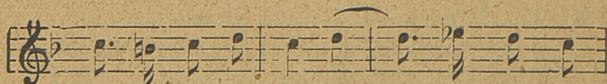
mf

Sącz - my ży - cia woń! Bo nas łą - czy

f

wę - zeł sta - ry Wspól-na spa - ja dłoń.

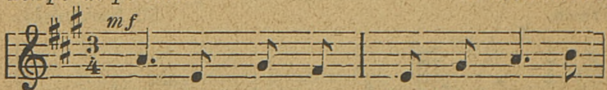


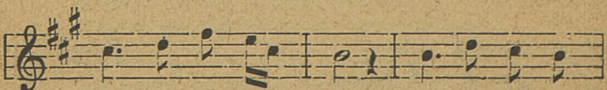


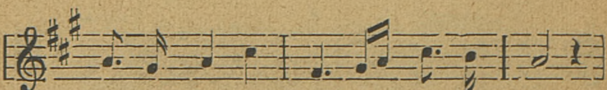


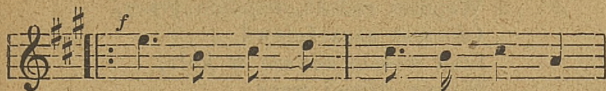
Melodya II.

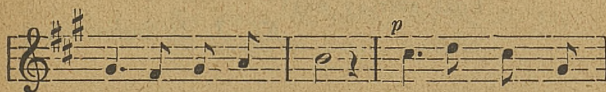
Tempo di pollacca. *Z. Noskowski.*

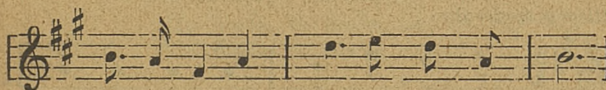


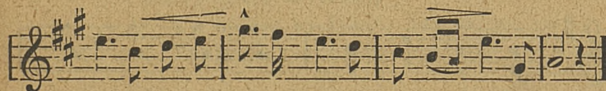












2. Precz ze serca smutek, troski,
Z duszy trud i znój,
W dźwięk je połącz naszej piosnki,
I w niej bóle kój!
A już potem dalej w kole,
Nućmy dzisiaj wraz,
Niechaj żyje nasze „koło“,
Długi, długi czas!

3. Chwile szczęścia sobie skraca,
W kim wre bratni gniew,

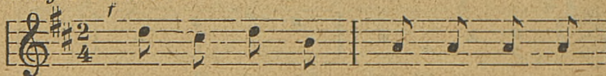
Wspólna radość, wspólna praca,
Oto jest nasz śpiew!
Stąd wesoło zawsze w koło,
Nućmy dzisiaj wraz,
Niechaj żyje nasze „koło“,
Póki starczy nas!

Ks. J. Michałowicz.

---

88. A w Warszawie na ulicy.

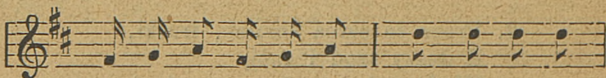
Allegro moderato.



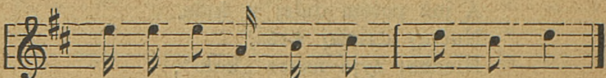
A w War-sza - wie na u - li - cy



pi - ją pi - wo cze - la - dni - cy,



To bie- da, to bie- da, hej, sa, sa, sa,



to bie - da, to bie - da nie - do - la.

2. Piją tydzień, dwie niedzieli
A majstrowie nie wiedzieli,

To bieda, to bieda, hej, sa, sa, sa,
To bieda, to bieda, niedola.

3. Przyszedł do nich starszy cechmistrz:
Wstajcie dzieci do roboty,
To bieda, to bieda, hej sa, sa, sa,
To bieda, to bieda, niedola.

4. Wstajcie, wstajcie do roboty
Już to dosyć tej ochoty,
To bieda, to bieda, hej sa, sa, sa,
To bieda, to bieda, niedola.

5. Oni jego nie słuchali
Skórę jemu wyłatali,
To bieda, to bieda, hej sa, sa, sa,
To bieda, to bieda, niedola.

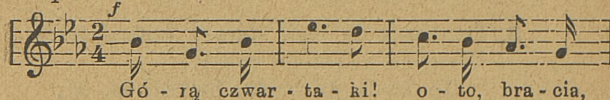
6. O my bracia źle zrobili
Ceśmy majstra tak wybili,
To bieda, to bieda, hej sa, sa, sa,
To bieda, to bieda, niedola.

7. Trzeba buty nasmarować
W inne kraje powędrować,
To bieda, to bieda, hej sa, sa, sa,
To bieda, to bieda, niedola.

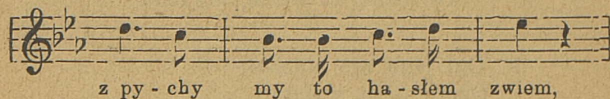
---

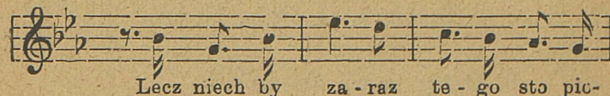
89. Marsz czwartego piętra *)

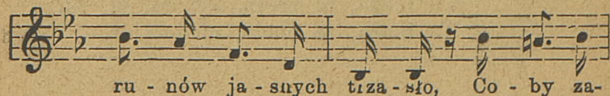
Tempo di marcia.

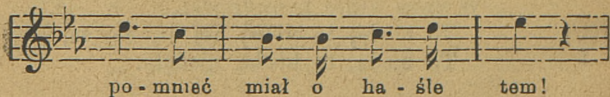










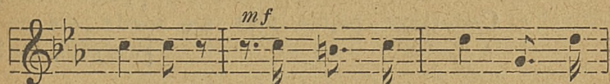


---

*) Marsz ten napisany w styczniu 1861 roku, wyszedł podczas wypadków tegoż roku w Warszawie pod napisem: „W Madrycie“.



I czwar - ta - ka - mi ten pułk na - zy-



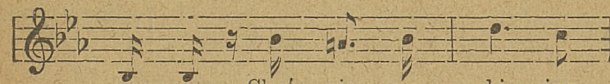
wa - no, Co pił za czte - rech, za



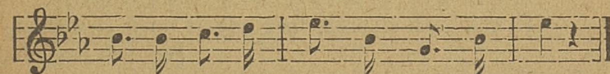
o - śmiu się bił, Nam się w po - ło - wie



dzi - siaj, bra - cia, to na - le - ży



mia - no, Choć się nie bi - jem,



pi- jem cza-sem, by się bój choć śnił.

2. Bo kędy młodość: dusza tam i serce tam gorętsze,
Hulać czy działać, każdy gotów jest.
I zuch niejeden już na znanem naszem czwartem
Pracy i biedy przyjął święty chrzest. [piętrze

Ze Stanisławem choć miał korowody,
Chociaż mu buty Jaś wyczyścił źle,
Chociaż mu Kaśka dzika często nie przy-
[niosła wody,
Czwartego piętra nikt się nigdy nie po-
[wstydzi, nie!

3. Bo gdzież swoboda, bracia, jeśli nie na paradyzie,
Gdzie szczerszy oklask, uniesienia głos?
Żaden tam panicz, żaden rycerz w szlifach
[tam nie wlezie,
Niech spojrzy z dołu, wnet opuści nos.
Tak! u nas równość musi nie być żartem,
Kto człowiek-Polak, jako zwan tak zwan —
W niskich stancyjkach naszych na tem cia-
[snem piętrze czwartem,
Każdy z nas kto pracować zechce, jest pra-
[wdziwy pan.

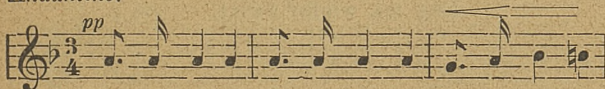
4. Górą czwartaki! oto, bracia, szczere nasze hasło
Nieraz gdy w mieście lamp tysiące lśni,
U nas jest ciemno, lecz gdy w mieście wszyst-
[ko już pogasło,
Z czwartego piętra światło zapalamy my.
Ze Stanisławem choć miał korowody,
Chociaż mu buty Jaś wyczyścił źle,
Chociaż mu często Kaśka dzika często nie
[przyniosła wody,
Czwartego piętra nikt się nigdy nie po-
[wstydzi, nie!

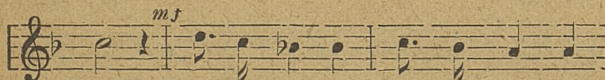
5. Górą czwartaki! zaśpiewajmyż jeszcze, bracia,
[razem!
To wspólnych marzeń, wspólnych działań śpiew.
Co przyrzekamy, niech nie będzie nigdy czczym
[wyrazem,
Za słowo czyn, za czyn oddajmy krew.
Dziś gdy pomyślne błyszczą nam oznaki,
Błagajmy Boga by je ziścić chciał —
I byśmy wtedy zawołali znów: górą czwartaki!
Naprzód! przy dźwięku trąb i bębnów i
[przy huku dział!
Wł. Wolski.

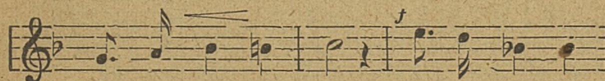
---

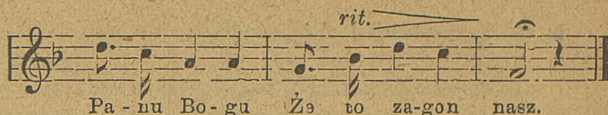
90. Dumka.

Andantino.









2. Siedząc na praojców niwie
Zastałem tam głóg
Pracowałem nieleniwie
Świadkiem tego Bóg.

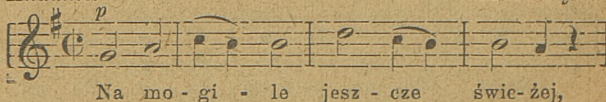
3. Prosząc o deszcz nieustannie
Wyprosiłem grad
Pójdę powiem Maryi Pannie,
Że już dosyć strat.

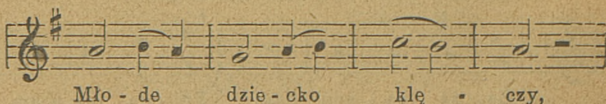
4. Ludziom skarżyć się nie będę
Nie chcę cudzych rad
Wezmę z sobą krzyż na drogę
Bóg ma wielki świat.

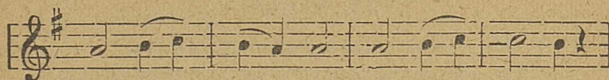
---

91. Sierota.

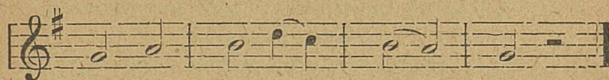
Andante. *Mel. szląska*







Już w mo - gi - le ma - tka le - ży.



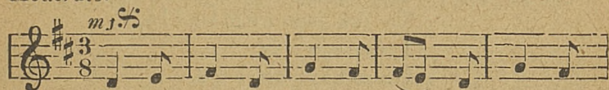
O jak dzie-cko ję - czy.

2. Nie płacz, nie płacz moje dziecię,
Nie płacz moje złoto,
Bóg nad Tobą czuwa skrycie,
Nie będziesz sierotą.

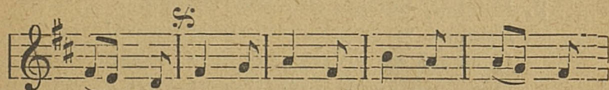
---

92. Kanon.

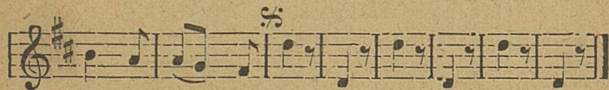
Moderato.



Jak- że wie-czór mi - ło by - wa, mi - ło



by - wa, Kie-dy dzwo-nek do snu wzy - wa



do snu wzy - wa, Bim, bam, bim, bam, bim, bam.

---

93. Muzyka.

1. Kto chce usłyszeć muzykę cudną,
Niech na plac bitwy pójdzie ukradkiem;
Tam się na wieki uśpić nie trudno
Kiedy instrument trafi przypadkiem
Na bok Lipiński i Paganini!
Choć tworzy cuda smyk ich przed zgrają,
Muzyka w boju większy cud czyni:
Im trzeba płacić tam darmo grają.
Pistolety, karabiny,
Są to sopranowe czary;
Świst pałaszów to wioliny;
Szmer proporców, są gitary,
Tentent koni, fortepiany;
Trzask kartaczów, klarynety;
Głos zwycięzców, są puzony;
Zwyciężonych są to flety!
Gdy armaty walą,
To już jest cemballo,
I czaruje nas,
Grzmiący ich bas.

2. Słuchaj, kolego, oto jest właśnie
Muzyka w świecie najwyborniejsza!
Człowiek ją słysząc jak kura zaśnie,
Ona i zdrajców zgraję pomniejsza.
Na bok Lipiński i Paganini!
Ona czasami sypie jak gradem;
Ona serc naszych, zmysłów mistrzyni,
Lud nią upity — leży pokładem.
Bo gdy dłonie są ochocze,
Pistolety grzmią ligato;

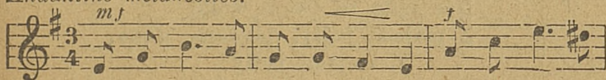
Świst pałaszów sotto voce;
Karabiny, wrą staccato.
Szmer proporców amoroso;
Trzask kartaczów, grzmi crescendo,
Głos zwycięzców, jest furioso;
Zwyciężonych jest morrendo!
Gdy armaty biją,
Wtedy jest, con brio,
I na sam ich ryk,
Wszyscy — fik — mik!

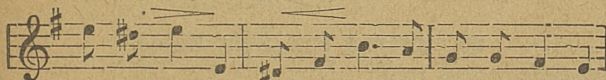
Fr. Kowalski.

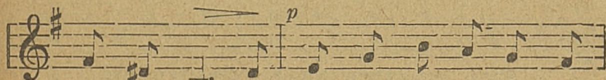
---

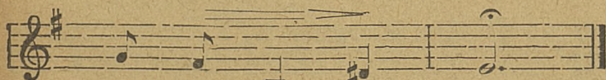
94. Kujawiak.

Andantino melancolico.









2. Nie wypędzaj wołków w pole,
Boś mi nie miły, nie miły,
Bo nie będą moje wołki
Z twemi chodziły, da dana, dana,
Z twemi chodziły.

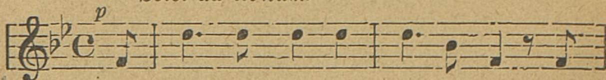
3. Pocóżeś ty wołki przygnał,
Na moją rolę, da rolę?
Kiedym ja ci powiadała,
Że cię nie wolę, da dana, dana,
Że cię nie wolę.

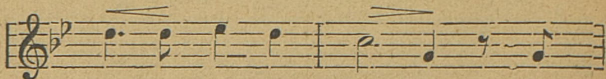
4. Pocóżeś ty wołki przygnał,
Kiejś mi nie ładny, nie ładny,
Nie będą tu twoje wołki
Z mojemi jadły, da dana, dana,
Z mojemi jadły.

---

95. Historya Patryarchy Noego.

Moderato. (quasi recit.)
Solo. ad libitum.

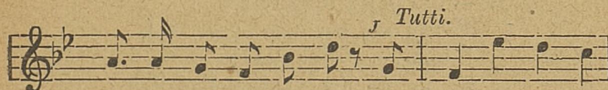




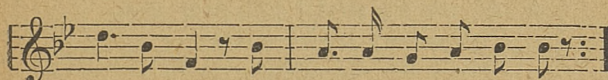
agitato. *cresc.*



o - gnia tak się wo - dy brał, A
gdy po - to - pu nad - szedł czas Nie



wi - no pi - jał dzba-nem, Jak o - gnia tak się
dał mu zgi - nąć w wodzie; I gdy po - to - pu



wo - dy bał, A wi - no pi - jał dzbanem.
nad-szedł czas, Nie dał mu zgi - nąć w wodzie.

2. Przez dni czterdzieści padał deszcz:
Pan ziemię wodą raził!
Przez dni czterdzieści Noe pił:
Z pod beczki nie wyłaził!
  Tak ocalona ludzkość trwa,
  O będzie trwać najwieczniej;
  A dowód ztąd, że gdzie, jak gdzie,
  A w szynku najbezpieczniej!

3. Przeminął potop. Noe dank
Jehowie ofiarował:
I obręcz z próżnej beczki zdjął
I Panu podarował;
  A Pan ofiarę przyjął rad,
  I nakrył tą obręczą

Przepaście chmur, i obręcz ta
Do dzisiaj dnia — jest tęczą!

4. Żył potem Noe mnogie dni,
I chadzał wciąż przed Panem:
To jest, jeżeli chodzić mógł —
Bo wino pijał dzbanem.
Wody się tak jak ognia bał,
I była mu przeklęta:
Za to, że nią poraził Pan
Lud mnogi i zwierzęta.

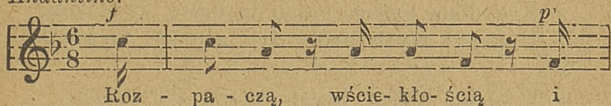
5. Aż raz się strąbił praszczur nasz,
Przebrawszy trochę miarki:
Zrobiło mu się „jakoś — tak“,
I poszedł spać do Arki.
I poszedł Cham i począł drwić,
Że Noe taki ścięty...
I za to Chama przeklął Pan,
I Cham do dziś przeklęty!

6. Historyi tej, moralny sens
Jakby na dłoni leży:
Że świętym jest Noego cech,
I drwić zeń nie należy;
Bo kto ze sprawiedliwych drwi,
Co pijąc aż do spodu
Potrąbią się jak praszczur nasz:
Ten jest — chamskiego rodu!

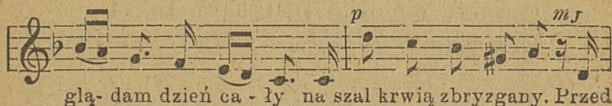
Włodzimierz Zagórski.

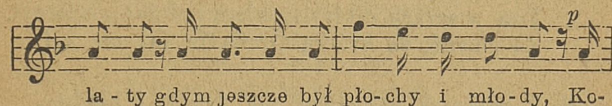
96. Szal czarny.

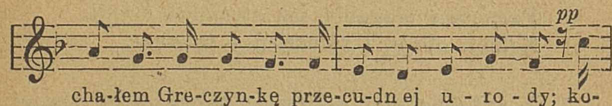
Andantino.

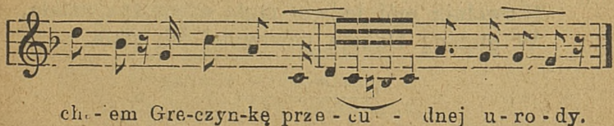












2. Nadobna dziewica łudziła mnie wzajem,
Lecz krótko, ach krótko świat był dla mnie rajem.
Sprosiłem swych braci na ucztę wspaniałą,
U drzwi mych podły żyd zapukał nieśmiało.

3. U ciebie, rzekł, goście bawią się wesoło,
Greczynka z kim innym pieszczoty swe dzieli.
Jak wściekły mą kiesę rzuciłem pod nogi,
Mój arab za chwilę był gotów do drogi.

4. Jak piorun pobiegłem w wzajemne ustronie,
Wiatr szumiał z daleka, jam żal tłumił w łonie.
Zaledwie jej progi ujrzałem z daleka,
Krwią serce nabiegło, łzą tryska powieka.

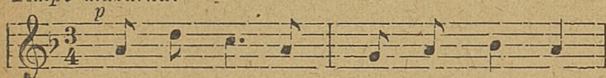
5. Jak piorun, jak wicher leciałem przez błonie,
Ormianin Greczynkę piastował na łonie.
Łza w oczach zabłysła, miecz zadrżał..., uderzył,
Za chwilę, za krótką Ormianin już nie żył.

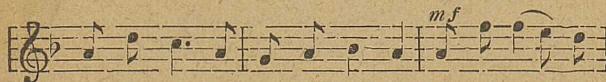
6. Z rozkoszą patrzałem, jak drżąca i blada,
Dłoń wznosząc ze łzami do nóg mi upada.
Pamiętam błagania, łez strumień i jęki.
Zginęli oboje, i strumień i wdzięki.

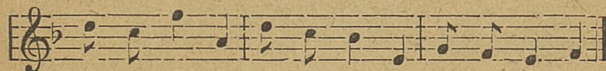
7. Z radością szal czarny zerwałem z jej skroni,
I krew z niej ciekącą otarłem z mej broni,
Niewolnik mój ledwie mgła wieczorna wstała,
W głębinę Dunaju powrzucał ich ciała.

97. W ciemnym lesie.

Tempo mazurka.







2. Pójdź mi Jasiu trawkę zadaj,
Jeno do mnie nic nie gadaj,
Bo mi matka zakazała,
Żebym z nikim nie gadała.

3. Kamienneby serce było,
Żeby do cię nie mówiło,
Kamiennebyś serce miała,
Żebyś do mnie nie gadała. —

4. Jeszcze trawka nie zadana,
Już Kasinka obgadana,
Obgadana, obmówiona,
Że w Jasinku zakochana.

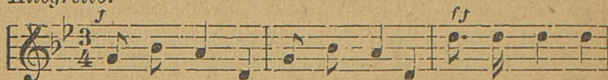
5. Siedzi, siedzi zasmucona,
Że z Jasinkiem połączona,
Siedzi, siedzi zapłakana,
Że przez Jasia obgadana.

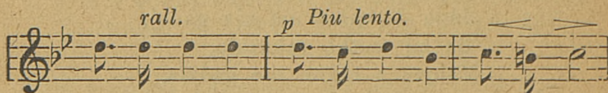
6. Czy ty chora, czy umierasz?
Czy ty do mnie serca nie masz?
Ni ja chora, ni umieram,
Jeno do cię serca nie mam.

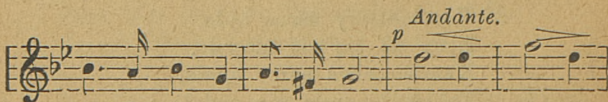
---

98. Dobranoc. *)

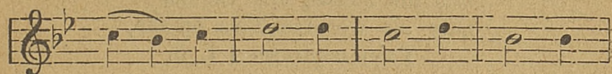
Allegretto.







*) *Uwaga.* Pieśń tę śpiewa na głosy w Poznaniu co rok młodzież dnia 23go czerwca przy puszczaniu wianków ze statku na Warcie, żegnając nią publiczność nad brzegiem zgromadzoną. Melodya tej tkliwej piosenki pod wieczór, rozlegając się po wodzie, sprawia wrażenie do głębi serca przejmujące.



Twej o Bo - że, Człek sam zdzia - łać



nic nie mo - że, Twej mą - dro - ści,



Bo - że moc, Niech nam da spo-



koj - ną noc, Do - bra noc, Do - bra noc!

2. A gdy za rok doczekamy,
Tu się znowu powitamy,
Jak nad Wartą wszędzie wraz,
Niech zwyczaje łączą nas!
Ludzkie chęci, to czcze blaski
Bez Twej mocy, bez Twej łaski;
Twej mądrości i t. d.

3. Spać już poszli, ci i owi,
Bywajcie nam wszyscy zdrowi!
Kłótnia, to nasz wspólny wróg,
Niech nas zgodą darzy Bóg.

Nic nie znaczą siły człeka,
Gdy nie wesprze Twa opieka,
Twej mądrości i t. d.

4. Wszak łącznością budujemy,
A niezgodą rujnujemy,
Najpiękniejszy w wianku kwiat;
Wspólnych dążeń stwórzmy świat.
Twej mądrości i t. d.

5. Już i świta ku wschodowi,
Bywajcie nam wszyscy zdrowi!
Bóg was w pieczy niech ma sam,
Szczęsnej nocy życzym wam!
Ludzkie straże nie wystarczą
Ty nas zasłoń swoją tarczą.
Twej mądrości i t. d.

L. Noel.

Koniec tomiku trzeciego.

Alfabetyczny spis pieśni

zawartych w tomiku III. „Naszego Hasła".

Nr.		Str.
88.	A w Warszawie na ulicy	170
4.	A za lasem wołki moje	10
74.	Biały motyl bujał w górze	142
90.	Blade kłosy na odłogu	175
66.	Bracia, nuż do koła	127
64.	Chłopcze, proszę, słuchaj mnie	124
44.	Chwalmy, bracia, Pana Boga	83
24.	Co tak mocno stuknęło	48
25.	Coś tam w lesie gruchnęło	49
61.	Cudo nasze, dziewczę nasze	117
3.	Czas do boju czas	141
80.	Dalej bracia w las!	152
53.	Dalej chłopcy, dalej śmiało	100
85.	Dwie ciotunie ładnej Zosi	159
54.	Gdy cię ujrzę dziewcho	102
98.	Gdy już wianki ku schyłkowi	186
1.	Gdy na wybrzeżach twojej ojczyzny	3
41.	Gdzie dom jest mój?	74
89.	Górą czwartaki	172

19. Graj pastuszku graj 39
26. Grzmią huczne dzwony 50
18. Grzmią pod Stoczkiem armaty 36
42. Hej, gościnna, do jasnego, ... 76
87. Hej Koledzy z wspólnej czary 167
31. Hej strzelcy wraz nad nami orzeł biały . . 58
71. Hej wa chłopcy Krakowiacy 136
17 c). Hura, chłopcy, hura 36
22. Innym pokój, szczęście w domu 45
29. Jak się macie Bartłomieju 55
13. Jak wspaniała nasza postać 26
38. Jakże mi się macie moje państwo mili . . 69
92. Jakże wieczór miło bywa 177
83. Jam róża w maju urosła 156
21. Jechał Sobek do Warsęgi 42
75. Jeszcze Polska nie zginęła 143
70. Już nadeszła chwila święta 134
55. Już w gruzach leżą 104
60. Krew nam polska w żyłach krąży . . . 115
93. Kto chce usłyszeć muzykę cudną . . . 178
67. Kto nam brat, niechże rad 129
11. Leć głosie po rosie 23
12. Leć głosie po rosie 25
77. Łódko moja, łódko 147
20. Łzą zaszło oko 41
86. Młody wojownik w pośród obcej ziemi . . 165
30. Nad Prutom ułuzi chatczyna stoit . . . 56
84. Na groby, bracia na groby 157
91. Na mogile jeszcze świeżej 176
95. Nasz praszczur Noe świętym był . . . 180
37. Niechże ja lepiej nie żyję 67
36. Nie uciekaj dziewczę lube 66

94. Nie wypędzaj pastereczko 179
27. Nuże żywo postaw flasze! 52
82. Ojcze ja wzywam Cię! 154
2. Oj ne witsy witer wije 4
3. O kochanko nie wierz ciszy 7
35. O! Matko Polko 64
78. Orzeł biały, pogoń i biała kokarda . . . 149
39. Oto orzeł nasz polski w postaci anioła, . . 70
33. Ozdobo mej strzechy z pod Racławic koso . 61
40. Ozdobo twarzy pokrętne wąsy 72
62. Padły turmy, spadły pęta 119
45. a) Panna młoda, jak jagoda 85
45. c) Panna młoda jak jagoda 88
6. Pięknie, cudnie na Wołoszy 13
68. Płynie woda od ogroda 130
76. Pojechał chłop do lasa 146
69. Pojedziemy na łów 132
10. Ponad drogą Irpień płynie 21
14. Porównaj Boże góry doliny 29
79. Pośród drzewek pełno śpiewek 151
96. Rozpaczą, wściekłością i żalem miotany . 185
17. a) Rżnijcież nam od ucha 33
51. Schowaj matko suknie moje 97
58. Siadła na dębie zazula 112
23. Słońce spada coraz niżej 46
72. Stańmy bracia wraz 138
65. Sto lat niewoli 125
50. Świeci miesiączek 95
48. Szumią góralczyki 92
32. Tam pod brzozą 60
9. Tam za lasem dwoje stało 19
17. b) Targa swój wianeczek 34

46. Ten Elstry brzeg 89
5. Umarci mi umar Bartłomieju nogle . . . 11
56. U prząśniczki siedzą jak anioł dzieweczki . . 110
45. b) Uścielę ja kolebaczkę 87
49. W całej Polsce jak w Warszawie . . . 93
97. W ciemnym lesie ptaszek śpiewa . . . 185
47. W dzikim stepie zawierucha 90
43. W głos serdeczny dumka płynie 79
8. Winszujmy sobie, żeśmy dziś dożyli . . . 17
59. Wszędy ptactwa pełno znów 114
63. Wszystkich to ciekawość budzi 120
15. Wyleć ptaku orle młody 30
81. Wyrosła rutka z jałowca 158
28. Wyszła była grzeczna panna 53
7. Wyrzuć chłopcze czapkę w górę 15
16. Wziąłem sobie panieneczkę 31
31. Z tamtej strony jeziora 62
52. Żal, żal za jedyną 98
57. Żegnaj nam, żegnaj droga kraino . . . 111